Nr. 78. We Lwowie — Czwartek dnia 6 Kwietnia 1893. Rok XXXII.

Wychodzi w dni powszednie w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 2. popołudniu, dla prowincyi o 8. wieczorem

Przedpłata wynosi:
We Lwowie z dostawą do domu: miesięcznie zł 1.50, kwartalnie zł. 4.50, półrocznie 9 zł.
Na prowincyi z przesyłką pocztową: miesięcznie 2 zł., kwartalnie 6 zł, półrocznie 12 zł.
Za granicą kwartalnie zł. 7.50. półrocznie 15 zł.
Numer kosztuje 6 centów.

BIURA REDAKCYI: Ul Czarnieckiego l. 4 parter. Otwarte od godziny 9. do 1. w południe.
BIURA ADMINISTRACYI: Ul. Czarnieckiego l. 2 (sklep). Otwarte od godz. 9 do 1 w południe i od 2 do 7 wieczorem

GAZETA NARODOWA

Ogłoszenia i przedpłatę przyjmują we Lwowie Administracya *Gaz. Nar.* ul. Czarnieckiego l. 2 (sklep) księgarnia Jakubowskiego i Zadurowicza pl. Maryacki 10 tudzież „Biuro dzienników“ ul. Karola Ludwika l. 9

Ogłoszenia przyjmują:
w Paryżu: C. Adam (Ciborowski), 52 rue du Four-Paris. — We Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Walfischgasse 10; Rudolf Mosse, Seilerstädte 2. A. Oppelik, Grünangergasse 12. M. Dukes, Wollzeile 6 H. Schallek, Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Kumpfgasse 7. — W Hamburgu: A. Steiner. — W Frankfurcie n. M.: Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & C W Warszawie: Reichmann & Frendler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz dobnym drukiem lub jego miejsce 3 ct. Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct.

Od wydawnictwa.

Przedpłata wynosi:

we Lwowie z dostawą do domu:
miesięcznie 1 zł. 50 ct.
kwartalnie 4 „ 50 „
półrocznie 9 „ — „

na prowincyi z przesyłką pocztową:
miesięcznie 2 zł.
kwartalnie 6 „
półrocznie 12 „

„Gazeta Nar.“ wraz z „Szczutkiem“ kosztuje:

we Lwowie z dostawą do domu:
miesięcznie 1 zł. 85 ct.
kwartalnie 5 „ 50 „
półrocznie 11 „ — „

na prowincyi z przesyłką pocztową:
miesięcznie 2 zł. 35 ct.
kwartalnie 7 „ — „
półrocznie 14 „ — „

Prenumeratę na „Gazetę Narodową“ i „Szczutka“ nadsyłać należy pod adresem:

Administracya „Gaz. Narodowej“ we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 2.

Nowi prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie początek drukującej się powieści

„MASKA“.

Zawarliśmy umowę z nakładcą panem K. Kozłowskim z Poznania, wskutek której dla czytelników naszych odstępujemy za cenę **zł. dwu** (franco) dzieło pośmiertne **L. Mierosławskiego** p. t.:

Bitwa Warszawska w dniu 6 i 7 września 1831.

tomów 2. Dotychczasowa cena 10 marek.

Na maj mamy przygotowaną rzecz historyczno - polityczną

Przed powstaniem styczniowem“.

Zwracamy uwagę naszych czytelników na ułatwienia, jakie przyznane są prenumeratorom *Gaz. Nar.* co do przedpłaty na tygodnik satyryczno-polityczny

„SZCZUTEK“.

Cena prenumeracyjna „Szczutka“ wynosząca *5 zł.* półrocznie — dla prenumeratorów *Gaz. Nar.* obniżona jest do *2 zł.*

Rozporządzenie wojskowe

ważne dla rolników.

Lwów 5. kwietnia.

Umieściliśmy w numerze wczorajszym treść pisma intendantury X. korpusu armii, wystosowanego do gal. Towarzystwa gospodarczego, gdzie podane są warunki, pod któremi rolnicy mogą otrzymywać bezpośrednio liwerunki prowiantowe dla wojska.

Ogłoszenie to uznajemy za niezmiernie ważne dla rolników naszych i świadczyłoby to o apatyi, istotnie trudnej do zrozumienia i jeszcze trudniejszej do wytłumaczenia, gdyby nasze koła rolnicze nie potrafiły skorzystać należycie z ułatwień, nastręczanych im ze strony zarządu wojskowego z niebywałą dotąd przychylnością. Wiadomo bowiem, iż dotychczas przynajmniej wszelakie dostawy wojskowe stanowią poniekąd monopol zawodowych spekulantów. A i to nie jest tajemnicą, że skoro który z nich znajdzie raz drogę do uzyskania liwerunków wojskowych, powiadają o nim przyjaciele jego z zazdrością, iż musi stać się wkrótce „skończonym panem“ (*ein gemachter Herr*). Silna koncentracya wojsk w Galicyi, trwająca od lat kilkunastu, namnożyła też we wszystkich okolicach kraju bardzo wielu takich spanoszonych dostawców wojskowych. Związani zaś z sobą węzłami powszechnie znanej, przysłowiowej solidarności, umieli oni bardzo skutecznie usuwać wszelką konkurencyę osób, nie należących do ich kliki, od wszelakich interesów wojskowych, które uważają za kopalnię złota, do ich wyłącznego użytku przeznaczoną. Z tego też powodu pojedyńczy producent zboża, siana, słomy, różnych innych wiktuałów potrzebnych dla wojska, a wreszcie drzewa opałowego i materyałowego, chociażby najskromniejszych żądał cen za swój towar i dostarczał go z idealną rzetelnością i punktualnością, nigdy nie zdołał utrzymać się dłużej przy liwerunku, gdyż albo sam wycofywał się, nie widząc żadnej korzyści dla siebie w uciążliwej nad wszelki wyraz walce z nieprzebierającą w środkach konkurencyą „fachowych“ liwerantów, albo też jeżeli okazał się tak wytrwałym, iż niczem nie dał sie zniechęcić, po prostu padał przy najbliższej licytacyi.

Widać też, że ministerstwo wojny, pod naciskiem długoletnich starań stowarzyszeń rolniczych całej monarchii, postanowiło nareszcie zmienić stanowczo dotychczasowy system dostaw dla armii w zakresie tych przedmiotów, których dostarczać mogą producenci rolni, i zamiast pobierać je wyłącznie od zawodowych spekulantów, tak urządzić dostawy, iżby mogli zajmować się niemi producenci rolni b e z p o ś r e d n i o. Przyznaje też ministerstwo wojny wcale doniosłe ułatwienia gminom, powiatom i spółkom rolnym, pragnącym obejmować dostawy płodów rolnych dla wojska.

Nie potrzeba jednak łudzić się nadzieją, ażeby i teraz, przy całej dobrej woli okazanej przez zarząd wojskowy, ażeby ułatwić producentom rolnym liwerunki dla armii, walka konkurencyjna z dotychczasowymi monopolistami dostaw dla wojska była zbyt łatwą. Owszem przeciwnie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie ona tem trudniejszą, g d y ż b ę d z i e w k a ż d y m r a z i e o w i e l e w i ę c e j z a w z i ę t ą. Nie będą oni szczędzili zabiegów a nawet i znacznych nakładów pieniężnych w tym celu, ażeby wykazać, iż powierzanie dostaw wojskowych dla armii rolnikom samym jest mrzonką niepraktyczną, która urzeczywistnić się nie da! Żadną miarą nie radzimy przeto podejmować rolnikom dostaw wojskowych w pojedynkę — chociażby nawet zresztą i z tego względu, iż rozporządzenie ministerstwa wojny przyznaje k o r p o r a c y o m rolników, zarówno jak gminom i powiatom znaczne przywileje, które pojedyńczym dostawcom nie przysłużają.

Proponujemy przeto, ażeby podczas zbliżającej się sesyi sejmowej przewodniczący obu krajowych Towarzystw rolniczych (gdyż obaj są posłami) złożyli walną naradę nad organizacyą liwerunków dla armii przez rolników samych. Chodziłoby mianowicie o ułożenie i porozumienie się co do pytania, o ile i w jaki sposób biura Towarzystw gospodarczych we Lwowie i w Krakowie mają pośredniczyć w tej sprawie pomiędzy intendanturą wojskową a producentami, w jaki sposób ma być unormowaną pomoc finansowa i fachowo-handlowa w zakresie dostaw rolnych dla armii ze strony Banku Krajowego, krajowych składów zbożowych i galic. akcyjnego Towarzystwa handlowego, a wreszcie o ile mogą być w tych przedsiębiorstwach użytecznemi lokalne spółki handlowe rolnicze, jak należałoby je urządzić, iżby odpowiadały celowi?

Rzucamy tę myśl, i spodziewamy się, iż w kołach najbliżej interesowanych w kwestyi dostaw rolnych dla armii wniosek niniejszy nie przeminie bez echa.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń d. 4. kwietnia.

(Sprawy lokalne. — Wybory do Rady gminnej. — Stosunki handlowe z Rumunią.)

Wre tu od kilku dni cicha, niemniej atoli zacięta walka stronnictw w sprawie uzupełniających wyborów do Rady miejskiej. Wiadomo, że antisemici od kilku miesięcy wstrzymują się od wszelkich obrad w Radzie gminnej i że stronnictwo liberalne z wielkiem wysiłkiem przeprowadza nieraz uchwały, do których powzięcia nowy statut miasta wymaga obecności dwóch trzecich wszystkich radców. Gdyby przy najbliższych wyborach udało się antisemitom pozyskać kilka miejsc nowych w Radzie gminnej, stalibyśmy się świadkami bardzo zajmującego starcia stronnictw wzajem zaprzeczających sobie prawa zawiadowania sprawami miasta. Z konfliktu tego zrodziłby się mogło nowe ugrupowanie stronnictw a może i rozwiązanie przez rząd Rady miejskiej. Pisma liberalne nawołują ciągle swoje stronnictwo do zgody i wskazują na niebezpieczeństwo rozdwojenia przy wyborach i stawiania dwóch kandydatów, jak to uczyniono w kilku dzielnicach. Straszy się nieposłusznych zwycięstwem antisemitów — ale zarazem przyznaje się, że szanse w drugiem ciele wyborczem bardzo źle stoją, mimo ostatecznych wysiłków partyi.

Dla liberalnego stronnictwa, z którego rekrutują się dziś wielcy przedsiębiorcy budowli, kapitaliści i bankierzy, — zwycięstwo antisemitów w przededniu podjęcia wielkich budowli we Wiedniu byłoby bardzo dotkliwą klęską ekonomiczną. Odsunięto by ich od stołu, nad którego zastawieniem tak skrzętnie i długo pracowali; posady, urzędy, roboty i dostawy oddanoby członkom stronnictwa antisemickiego.

Po dwóch wreszcie latach obrad, konferencyj, robienia kosztorysów i planów, roboty nad kanałem i regulacyą Wiedenki mają się rozpocząć — i to jak piszą i mówią jeszcze w kwietniu. I oto w chwili tej gotowi liberały stracić swoje dominujące stanowisko. Widmo nie tylko strat ekonomicznych na dziś, ale całego szeregu klęsk staje przed oczyma wystraszonych przewódców rządzącego stronnictwa. Żydzi tęsknili za mięsem w Egipcie — a dziś historya ta znowu powtórzyć się gotowa i liberalni fabrykanci, budowniczowie i przedsiębiorcy pójdą — za zyskiem w posługę antisemitów. Choć antisemici nie reprezentują żadnego dodatniego programu, — choć wzrośli tylko negacyą i krytyką i choć w praktyce spotkać ich musi nieszczęście zużycia i wyjałowienia się — to jednak dla liberałów nie przestają być najniebezpieczniejszymi konkurentami o władzę a nawet wrogami wprost godzącymi na byt całego stronnictwa liberalnego. Co potem przyjdzie, nie wiadomo, z roku atoli na rok zastęp antisemitów wzrasta a liberałów maleje. Z roku na rok starzeje się też i bezsilnieje polityka liberałów, trzymająca się programu zużytego i niemogąca zadowolić ludności frazesami o „najwyższych dobrach sumienia, wolności przekonań“ itd

Antysemici ujęli sobie lud ekonomicznym programem, którego wykonanie zapewne mocno szwankować będzie, który atoli zdyskredytować się może dopiero po dojściu antysemitów do władzy. Dopóki steru nie mieli w ręku, nikt wiedzieć nie może, jak ten ich program „nieprzedajności, ulżenia masom biednym, rozdziału sprawiedliwszego ciężarów i ochrony przed wyzyskiwaczami“ wygląda.

Tymczasem zdałoby się wiedeńskim antysemickim czy liberalnym przedsiębiorcom trochę więcej szczerego skupienia, pracy około zdobycia nowych posterunków w kraju i zagranicą. Nawet w krajach, które i politycznie i ekonomicznie związane są najściślej z Austro-Węgrami ubiedz się daje austryacki przemysł niemieckiemu. Bułgarya pożycza pieniądze w Länderbanku, słowa zachęty i uznania słyszy w delegacyach Austro-Węgier jak nigdzie zresztą w Europie, materyały jednak do swoich kolei żelaznych sprowadza z Niemiec, mimo iż równie tanich i równie dobrych dostać można w Austryi.

Krupp, który wysyła swoje wyroby do małej Azyi i do Afryki, gdzie budują pierwszą kolej niemiecką, któremu przeto nie brak sposobności zbytu towarów, wypiera walczący o swój byt przemysł austryacki dzięki tylko nieudolności jego zastępców, komisyonerów, ajentów i pośredników. Wiedeń niema innego zadania, jak służyć za miejsce pośrednictwa handlu monarchii z zagranicą i skupiwszy w sobie wyroby wszystkich krajów, zbywać je na targu światowym po możliwie najniższych cenach. Ale do tego ani liberałowie ani antysemici nie dorośli. Zapisujemy skrzętnie każdą wiadomość o traktacie nowym, o nowych rokowaniach, o tem n. p. że przyjedzie radca legacyjny Papin z Rumunii do Wiednia w sprawie ugody handlowej — ale co dzieje się po zawarciu ugody? Korzystają z niej — Niemcy. *(hm)*

Polski język urzędowy

i luki w dotyczących go przepisach.

II.

Postulaty kraju wobec postawionej na tym gruncie kwestyi językowej, dadzą się — powiada prof. Starzyński — streścić w potrójnem żądaniu:

1) Nieuszczuplania praw języka polskiego przez utrzymywanie w mocy obowiązującej przepisów lub praktyk z rozporządzeniem z 5. czerwca 1869 niewątpliwie niezgodnych;

2) Tłumaczenia wątpliwych postanowień dziś obowiązujących na korzyść języka polskiego, albowiem organy władzy sa tylko emanacyą społeczeństwa samego, więc należy usuwać wszystko, coby stwarzało pomiędzy niemi sztuczny formalny rozdział a co, utrudniając porozumienie się rządzących z rządzonymi, niedałoby się ze stanowiska rozumnej administracyi usprawiedliwić;

3) Rozszerzenia praw języka polskiego przez usunięcie istniejących jeszcze a rzeczowo nieuzasadnionych ograniczeń.

Pod pierwszym względem należy żądać, by c. k. żandarmerya w Galicyi używała języka polskiego tak w służbie wewnętrznej, jakoteż w korespondencyi z cywilnemi władzami rządowemi i autonomicznemi, gdyż jest ona władzą podlegającą ministerstwu obrony krajowej a pod względem pełnienia służby bezpieczeństwa podlega bezpośrednio powiatowym i krajowym władzom administracyjnym. Rzecz ta była już poruszona przed laty w tem pismie, lecz podczas gdy inicyator, p. Ksawery Musiałowicz, uważał iż potrzeba do tego uzyskać odpowiednią zmianę rozp. z 1869, to dr. Ernest Till wykazał, zdaniem naszem całkiem dowodnie, że wszelka zmiana jest zbyteczną, gdyż już na podstawie § 1. tegoż rozp. żandarmerya jest obowiązana do używania polskiego języka.

Należy także przypomnieć, że w r. 1881 postawił poseł Jan hr. Stadnicki w sejmie wniosek w sprawie używania języka niemieckiego w służbie wewnętrznej przez c. k. dyrekcyę domen państwowych galicyjskich, domagając się, by rząd usunął jak najspieszniej to nadużycie, sprzeczne z rozp. z r. 1868, i wprowadził tam język polski tak w wewnętrznej jak i zewnętrznej służbie. Wniosek ten nie stał się jednak wcale przedmiotem rozpraw w Izbie i c. k. rząd nie złożył co do niego żadnego oświadczenia.

Dowód w tem, że 12 lat od czasu wprowadzenia urzędowego języka polskiego do władz podległych ministerstwu rolnictwa nie wystarczyło jeszcze na wprowadzenie go w dyrekcyi domen. Nie mieliśmy sposobności sprawdzenia, czy dziś jest już język polski z całą ścisłością wprowadzony w całą służbę wewnętrzną tej władzy. Ówczesny wniosek posła Jana Stadnickiego odnosił się jednak także i do c. k. krajowej dyrekcyi skarbu i do c k. nadprokuratoryi państwa w Krakowie, a nadto odnosiła się do używania języka niemieckiego w c k. dyrekcyi skarbu także i interpelacya posła Małeckiego w sejmie r. 1880. O nadprokuratoryach i prokuratoryach będzie mowa później; co do dyrekcyi skarbu zaś, złożył na sejmie dzisiejszy minister Zaleski, jako ówczesny komisarz rządowy wyjaśnienia zaspakajające i dziś sprawa ta jest bezprzedmiotową, gdyż c. k. dyrekcya skarbu przestrzega ściśle przepisów o języku urzędowym.

Co do drugiego punktu, t. j. tłumaczenia *in dubio* na korzyść języka krajowego, mamy na myśli przedewszystkiem głośny spór z roku 1879 i 1880 o język prowadzenia ksiąg gruntowych w mieście Biale. Wiadomo, że wtenczas reprezentacya miasta Biały sprzeciwiła się zakładaniu i prowadzeniu ksiąg gruntowych wyłącznie w języku polskim, przenoszeniu wpisów z dawnych ksiąg gruntowych do nowo założonych w języku polskim, tłumaczeniu dawnych wpisów na język polski przez prowadzących księgi gruntowe i uzyskała rozporządzenie prezydyum wyższego sądu krajowego w Krakowie z 18. listopada 1879, nakazujące dalsze prowadzenie nowych ksiąg hipotecznych w języku wniesionych podań i sądowych załatwień. Podobnie zarządził był swojego czasu prezydent lwowskiej apelacyi, br. Komers, rozporządzeniem z dnia 19. sierpnia 1869. Rzecz tę uważamy dlatego za wątpliwą, że jakkolwiek dokonywanie wpisów w księgi gruntowe jest niewątpliwie aktem służby wewnętrznej i jakkolwiek byłoby prawie nonsensem, by jeden i ten sam wykaz hipoteczny mieścił na swej karcie ciężarów wpisy różnojęzyczne, to jednak nie można zapoznawać interesu prawnego, polegającego na tem, aby wpis mógł dosłownie, a nietylko identycznie, reprodukować brzmienie uchwały wydanej na podanie tabularne.

Wątpliwość jednak rozstrzygnął swojego czasu sam minister sprawiedliwości Herbst na korzyść wpisów wyłącznie w języku urzędowym polskim (przeciw Komersowi). Natomiast minister Stremayr rozstrzygnął tym razem, pomimo wniesionego doń memoryału ze strony polskich posłów do Rady państwa i pomimo zażalenia Izby adwokatów, przeciw wyłączności języka urzędowego a na korzyść żądań Biały, zaprzeczając, by dokonywanie wpisu było sprawą wewnętrznej służby sądowej. Otóż tu, *in dubio*, należy obstawać przy prawach języka polskiego, tem bardziej, że według słusznej uwagi Izby adwokatów, sejm uchwalając ustawę krajową o wewnętrznem urządzeniu ksiąg grutowych (z roku 1874) byłby tam pewno wstawił i oznaczenie języka wpisów, gdyby je

---

8

MASKA.

Powieść współczesna

przez

Kazimierza Rojana.

(Ciąg dalszy.)

Na dworze panował już zmierzch zupełny; tylko na zachodzie roztaczała się jeszcze czerwonawa łuna, spokojna i nieskażona. Gwiazdy, rozsiane po niebie, czyste, migotliwe, mrugały do patrzących w nie sielskich astronomów, jak ten, który niesie dobrą wiadomość i zdaleka uprzedza o niej ciekawych, a mówiły one bez przerwy: „Będzie pogoda, będzie pogoda!...“

Roman, małomowny zwykle i zamknięty w sobie, można powiedzieć tajemniczy, dziś wyjątkowo rozgadał się i chętnie dawał odpowiedzi lub wyjaśnienia na zapytania Leszka, któremu nietyle może zależało na samej ich treści, ile raczej na grze słów, urozmaicającej jazdę.

— Tę wyspę — ciągnął właśnie, gdy przejeżdżali przez most na Strumieniesku — zaleję w tych dniach wodą, namulę ją i zasadzę łoziną koszykarską. Berlin zapłaci mi za nią dobrze. Jeżeli rachunek mnie nie zawiedzie, zarobię na niej do lat trzech z dziesięć tysięcy

— A ile może ci przynieść kasa zaliczkowa?

— Na razie nie wiem. Gdybym na niej tylko poprzestał, nie zarobiłbym wiele, ona jednak nie jest dla mnie głównym celem, tylko środkiem do innych celów.

Ostatnie zdanie zaciekawiło nieco Leszka.

— Do jakich celów? — zapytał.

— Ba! — odrzekł Roman — trzebaby ci wiele rozpowiadać... zresztą posłuchaj. Czy wiesz, dlaczego żydzi majątk robią?

— Dlatego, bo oszukują ludzi głupszych od siebie.

— Jest i w tem trochę racyi, jednak nie ma istotnej treści. Oto zasadą, podwaliną niejako żydowskich operacyj jest puszczanie grosza w kurs tak, aby dziesięć, dwadzieścia... sto nawet razy do roku wyszedł z ich rąk i wrócił do nich napowrót. Za każdym nawrotem przynosi on coś z sobą, a im częściej odchodzi i wraca, tem więcej wzbogaca swego pana. Prześliczna teorya!... Obok kasy zaliczkowej urządzę sklepik z tem wszystkiem, czego rolnik koniecznie potrzebuje w domu; obok sklepiku zaś umieszczę małą garkuchnię, gdzie chłop dostanie za tanie pieniądze jadła i napojów tych samych, które go wabią do karczmy, tylko tańszych i więcej hygienicznych. Dalej w trzeciej izdebce przygotuję mały skład nasion i zbóż przednich gatunków pod zasiew, co dziś zielenią się już na polach Zagórzanki i na jesień prześliczne rokują nadzieje. Słuchajże teraz dalej. Grojec leży w samym środku Urmińszczyzny, a więc z każdej wioski blisko do niego. Chłop tutejszy nie ma nigdy większej sumy pieniędzy, bo i zkąd jej weźmie, skoro żydzi wprost z pola zabierają mu zboże... Chłop jednak, jak każdy gospodarz, potrzebuje forsy, czy to na kupno krowy, czy na sprawienie wozu, czy na zapłacenie podatku, czy też na urządzenie familijnej uroczystości lub świąt dorocznych; chłop więc z całą łapczywością śpieszy tam, gdzie znajdzie łatwą pożyczkę. Przypuszczam, że w dni wypłat i spłat pożyczek będziesz ich widział na tłoce setkami, czekających długie godziny cierpliwie przed kasą. Gdy jednak chłop dostanie pożyczkę i poczuje pieniądz w garści, nie wytrzyma, aby się nie zaopatrzyć w konieczne potrzeby domowe i aby się przy tej sposobności nie upić; część zatem pożyczki w jednej godzinie wyjdzie z rąk moich i do nich wróci... teorya żydowska! Na wiosnę, gdy chłopu braknie zboża pod zasiew, znajdzie na składzie u mnie prześliczne ziarno i dostanie go nawet na kredyt, ale pod warunkiem, że w jesieni mnie produkt odsprzeda, nie Goldhammerom. W jesieni wybuduję składy i zabawię się w interes *en gros*. Otóż i tu masz tę samą teoryę żydowską. Własną ich broń przeciw nim samym skieruję.

Tu Roman przerwał potok słów, odetchnął i zamyślił się nieco. Konie szły raźnie stępa wzdłuż łąki, młyn klekotał w oddali, słowik zawodził nad stawem w łozinie.

Około ósmej wieczorem dojechali bracia do Zagórzanki. We dworku jasno było, pokój bawialny stał w świetle: widocznie ciotka Justyna gościła pana Mierzynka. Istotnie siedzieli oboje w pokoju bawialnym i rozprawiali żywo; w przyległym jadalnym wiejska dziewka, podzwaniając talerzami, nakrywała do wieczerzy.

— Masz tam na biurku rekomendowany pakiet z Wednia — powiedziała ciotka Justyna, gdy obaj bracia przywitali się już z gościem — będą to zapewne rachunki twojej spółki, na które czekałeś... Bardzo jestem ciekawa...

Roman skwapliwie pospieszył do drugiego pokoju i przyniósł z sobą wzmiankowany gruby list. Obejrzał go najpierw czy cały, spojrzał na adres, rozpoznał charakter pisma, spojrzał na datę i dopiero wtedy rozerwał kopertę. W ten sposób rzadko kto rozpieczętowuje listy, a przecież przezorny człowiek zawsze tak czynić powinien. Rozwinięte arkusze papieru były rzeczywiście jakiemś sprawozdaniem; wskazywały to rubryki i liczby. Na karcie tytułowej był drukowany napis ujęty w winietę:

R. Urmin et H. Mazur.
Kunst—Gärtnerei. Wien. Wahring.

— Ślicznie! — wykrzyknął Roman, rzuciwszy okiem na końcowe cyfry. — Wiedeń dobrze się bawił tego roku, karnawał był długi.

— Czy to może recenzye z balów? — zapytał z daleka Mierzynek.

— Więcej niż recenzye, te kłamią często i oszukują publiczność; sprawozdanie z ruchu kwiatowego nie kłamie nigdy...

— Ileżeście zarobili? — zapytała ciotka ciekawie, a nie mogąc dłużej wytrwać w niepewności, przykulała do Romana i wścibiła nos między głowę siostrzeńca a papier trzymany w jego ręku.

— Jedenaście tysięcy siedmset... blisko dwanaście — odpowiedział Roman — zeszłego roku było ośm.

Oblicze ciotki Justyny rozgorzało z radości światłem lampy Drummond'a.

— Dzięki ci, Boże! — zawołała. — A teraz chodźcie na kolacyę.

Nie było tam żadnych nadzwyczajności na tej wieczerzy: najpierw owocówka przez ciotkę sporządzona, potem potrawka z kury i kluski z serem przygrzane z obiadu, w dodatku chleb, świeże masło i przepyszna bryndza. Przez długie lata ciotka Justyna tłukła sama bryndzę i to może główna przyczyna, że umiała ją tak świetnie z kminkiem przyrządzać. Stara panna będąc w świetnym humorze, to zapraszała, to dogadywała, to wreszcie krążyła, kulejąc dokoła stołu i dokładała potrawki na talerz gościowi.

— Muszę ja sama dbać o pana — mówiła wśród tego — po polowaniu jeść się chce... tylko że pan może gardzi naszą lichą kolacyą?

— Ależ broń Boże — zaprzeczył Mierzynek.

— Zaczekaj pan, zaczekaj — ciągnęła dalej ciotka — jak się pan ożenisz, a zaproszę was oboje do nas w gościnę, to już przyrządzę choćby samego marcypana!

Mierzynek uśmiechnął się na to i odrzekł ze smutkiem na twarzy:

— Mój Boże, kiedy to będzie!

— Czemu nie ma być?... Panna Mania jak się uprze, jak zacznie kłopotać ojca głowę, to w końcu przecież przerobi starego... Będzie to jakoś, niech się pan nie smuci.

— Pewnie że będzie, ale dopiero wtedy, gdy dostanę inną posadę... tylko, że dziś o posadę trudno. Pisałem na wszystkie strony, niestety, żadnej pomyślnej odpowiedzi nie ma.

Zwiesił głowę. Roman strzelił ku niemu żywem spojrzeniem, a po chwili rzekł:

— Jeżeli już koniec cociu, to proszę nam wybaczyć, że wstaniemy od stołu. Późno już jest, a ja mam jeszcze z Frankiem coś do pomówienia.

Ujął szkolnego kolegę pod ramię i zaprowadził do swego pokoju. Tu zapalili cygara i usiedli naprzeciw siebie. Roman przemówił pierwszy:

— Więc chciałbyś się żenić, przyjacielu co?

— Odpowiesz mi na to zwyczajną śpiewką: „Ja ci powiem po weselu“ — nie? Słyszałem to już nie z jednych ust — podchwycił Mierzynek ze smutnym uśmiechem.

— Ależ nie — odparł Roman — owszem, żeń się, żeń! daj ci Boże szczęście, ja właśnie chciałem nawet dopomódz ci w żeniaczce.

— Dopomódz?... — twarz Mierzynka oblała się żywym rumieńcem. — A to w jaki sposób?

— Mówiła mi ciotka Justyna niedawno, że główną przyczyną, dla której stary Krawecki nie chce zezwolić na wasze pobranie się jest to, że służysz u Goldhammera.

(C. d.n.)

wobec rozp. z 1869 uważał był jeszcze za wątpliwe.

W trzecim kierunku, t. j. co do rozszerzenia dzisiejszych praw języka polskiego, to idzie przedewszystkiem o usunięcie tej anomalii, że dotąd językiem służby wewnętrznej w prokuratoryach państwa jest język niemiecki, że również po niemiecku odbywa się wewnętrzna służba, tj. wewnętrzny zarząd i manipulacya w urzędach pocztowych i telegraficznych i zakładach rządowych przemysłowych, podlegających centralnemu kierownictwu. Również razi tu niemiecki język służby wewnętrznej na kolejach posunięty tak daleko, że dwie budki wzdłuż toru stojące muszą porozumiewać się ze sobą w służbowych sprawach po niemiecku — i że konduktorowie wywołują przy odjeździe pociągów tylko „fertig“, a już w najlepszym razie „fertig — gotów“, chociaż podróżujemy w kraju w którym język niemiecki nie jest dotąd „landesüblich“. Pierwszy i drugi z tych punktów poruszał dwukrotnie dr. Leonard Piętak własnymi wnioskami w sejmie krajowym, zasiadając w nim jako rektor uniwersytetu lwowskiego w r. 1881 i 1882; za każdym razem bezskutecznie, bo sejm nie doprowadził nawet do uchwały a rząd nie zmienił istniejącego stanu rzeczy. Trzeci punkt był jednym z postulatów Koła polskiego w sprawach kolejowych aż do ostatnich czasów — i wiadomo, że dlatego tylko nie został uwzględniony w r. 1891 przy reorganizacyi kolei, iż br Czedikowi ani Kołu polskiemu nie udało się przekonać najwyższych sfer w ministerstwie wojny, sztabie generalnym i naczelnych inspektoratach armii o zupełnej nieszkodliwości języka polskiego dla celów szybkiej mobilizacyi i przewozu armii kolejami. Wnioski prof. Piętaka podobno spotykały się wtedy z zarzutem, iż nie były „na czasie“, tj. iż sejm nie chciał się narażać na spodziewane (i jak się pokazało słusznie) proste nieuwzględnienie swych żądań lub nawet odmowę, w sprawie w której odmowa byłaby zbyt bolesną, bo całkiem bezpodstawną.

Nie wiemy o ile z tego widzenia byłby taki wniosek dzisiaj „na czasie“, zważywszy, że ogólna konstelacya polityczna zmieniła się odtąd bardzo na niekorzyść żądań narodowych nie-niemieckich, natomiast pozwalamy sobie wypowiedzieć mniemania, że im trudniejszym okazuje się do ziszczenia jakiś postulat uważany za bezwarunkowo słuszny i należny, tem wytrwalej, usilniej i natarczywiej należy go ponawiać, pukać i kołatać dopóki nie zostanie otworzono. Odnosimy to zaś zarówno do prokuratoryi państwa, poczt i telegrafów, jak i do kolei żelaznych państwowych; niewątpimy bowiem, że co się nie udało br. Czedikowi, to się uda prezydentowi dr. Bilińskiemu, który nigdy nie wątpił, że polski język urzędowy na kolejach nie utrudnia w niczem pogotowia wojennego. Czego więc nie mógł wytłumaczyć centralnej biurokracyi wojskowej jego poprzednik, o tem niezawodnie zdoła ją przekonać dzisiejszy prezydent; tylko trzeba jemu samemu zostawić wybór stosownej chwili. Dlatego zupełnie podzielamy zapatrywanie prezesa koła polskiego p. Jaworskiego, iż byłoby rzeczą niewczesną przemawiać w br. w Izbie poselskiej na temat języka polskiego na kolejach, bo znaczyłoby to tyle, co poruszyć gniazdo szerszeni, a wysoce utrudnić prezydentowi kolei i rządowi spełnienie tego zadania. Natomiast zgadzamy się z posłem Lewickim, ktory tę rzecz w „Kole“ poruszył, w tem, że trzeba ją ciągle poruszać i naciskać na jej załatwienie. Ufamy silnie, że ten sam mąż, który swego czasu jako rektor uniwersytetu lwowskiego potrafił wyrugować język niemiecki urzędowy z naszych władz akademickich, zechce i potrafi znaleść sposób wyrugowania go i z kolei żelaznych, tak żeby organa kolejowe w Galicyi po polsku urzędowały i pisząc do stron *ex offi io* polskiego używały języka; żeby budnicy, stacye i dyrekcye nie potrzebowały korespondować z sobą po niemiecku i żeby kolej korespondowała po polsku także z pocztą i telegrafem

Co do prokuratoryi państwa nastąpiła dotąd jedynie ta zmiana, że w rejonie apelacyi lwowskiej, oraz w prokuratoryi przy sądzie karnym w Krakowie prowadzi się dziennik podawczy po polsku i po polsku exhibituje się akta.

Rozbrojenie, wojna a Rosya.

Lwów d. 5. kwietnia.

Sprawa rozbrojenia, jako sprawa humanitarna, nie zchodzi z porządku dziennego. Towarzystwa partykularne, powszechna liga pokoju gorąco się nią zajmują; zwoływane bywają wiece parlamentarzystów całej Europy dla jej propagowania i zakorzenienia w ciałach prawodawczych — ale sprawa ta, w istocie szlachetna, zresztą już w nauce Chrystusowej ugruntowana, podobno nigdy nie zejdzie z porządku dziennego, nigdy załatwioną nie zostanie stanowczo. Słynny pisarz socyalistyczny, Frydryk Engels, zajmuje się ponownie tą sprawą, i przebiegając różnych państw europejskich położenie, podnosi przedewszystkiem stosunki Rosyi, od której, według zdania powszechnego, zależy obecnie wydanie hasła do wojny, i wywody jego w tym względzie, na gruntownych oparte studyach, dochodzą do tego wniosku, że Rosya teraźniejsza o wojnie myśleć nie może. Wywód ten brzmi jak następuje:

Wewnętrzne położenie Rosyi jest na razie niemal rozpaczliwe. Emancypacya włościan i związany z nią, częścią jako przyczyna, częścią jako skutek, rozwój kapitalistycznego przemysłu wielkiego, wtrącił to najbardziej zastałe z wszystkich państw Europy, te Chiny europejskie, w rewolucyę społeczną i ekonomiczną, która niepohamowanym pędzi prądem, jak dotychczas, niszczycielskim.

Szlachta otrzymała indemnizacyę w obligacyach, które corychlej zmarnowała. Aliści koleje żelazne otworzyły szlachcie rosyjskiej nowe źródło dochodów — wyrębywała i sprzedawała lasy i znowu hulała, dopóki dochodu tego starczyło. O odpowiednią w zmienionych warunkach uprawę roli, gdy już robotnika płacić potrzeba, szlachta się nie troszczyła, i tak się stało, że szlachta rosyjska jest po uszy zadłużoną, jeżeli nie zbankrutowana, i że produkcya jej dóbr raczej upada zamiast się podnosić.

Chłop otrzymał mniej ziemi, i to lichszą, niż przed emancypacyą posiadał. Odjęto mu używanie pastwisk i lasów gminnych, tę podstawę chowu bydła; podatki znacznie podniesiono, i miał je odtąd sam płacić gotówką; do tego przyszło spłacenie rat także w pieniądzach, na oprocentowanie i umorzenie wykupu. Tak więc do ogólnego pod względem ekonomicznym pogorszenia sytuacyi chłopa rosyjskiego, przystąpiła nagle zamiana gospodarki płodowej na gospodarkę pieniężną, która już sama jedna zdolna zrujnować stan włościański każdego kraju. Zaczem się na niesłychane rozmiary rozwinął wyzysk chłopa przez bogaczy wiejskich i arendarzy szynków, przez „mirojedów“ (gminożerców) i „kułaków“ (lichwiarzy).

Na dobitek przybył nowy przemysł wielki i ten do gruntu zniszczył płodową gospodarkę chłopa. Konkurencya swoją zniszczył przemysł domowy, którym chłop swoje potrzeby opędzał, ale jeżeli chłop mógł co jeszcze z roboty swojej ręcznej sprzedać, to tylko przez ręce kapitalistycznego hurtownika albo co gorsza, przez jego pośrednika. Chłop ze swoim odwiecznym sposobem gospodarowania i swoim odwiecznym komunistycznym ustrojem gminnym, bez prawa osobistej dziedzicznej własności ziemskiej, znalazł się nagle wobec najwyżej rozwiniętych form przemysłu nowoczesnego, który torytowany przez rząd wszelkiemi ułatwieniami, musiał walczyć o zdobycie sobie targowicy swojskiej — i tak chłop musiał zginąć bez ratunku — a chłop to 90 prc. ludności Rosyi, ruina chłopa rosyjskiego, to bodaj do czasu, ruina Rosyi.

Tak to szło lat 20, ale nie na tem koniec. Bezwzględne tępienie lasu zniszczyło zapasy wilgoci roli; woda deszczowa i śniegowa nie pochłaniana po drodze, pędziła strzała potokami i rzekami, wylewając naokół; a gdy nadeszło lato, wody wysechały i rola pękała z posuchy. We wielu najżyźniejszych okolicach Rosyi poziom wilgoci ziemnej spadł o 1 metr, tak iż korzenie zboża dosięgnąć go nie zdołają i usechają. Nietylko więc ludzie, ale i ziemia jest na wiele lat zrujnowaną.

Ten chroniczny rozwój ruiny stał się zupełnym w skutek nieurodzaju z roku 1890 i stał się jawnym całemu światu. I ten też jest powód, że od r. 1891 Rosya nie wychodzi z nieurodzajów. Rok ów wytępił po większej części bydło chłopa, ostatni i najważniejszy środek jego produkcyi, a obdłużenie chłopa doszło do takiej wysokości, że go już doszczętnie złamało, ubezwładniło.

Kraj będący w takim stanie, mógłby co najwyżej podjąć wojnę z rozpaczy. Ale cóż, gdy i do takiej wojny brak środków. W Rosyi długami żyje szlachta, długami chłop i długami przedewszystkiem państwo. Ile Rosya dłużną jest zagranicy, to wiemy: przeszło cztery miliardy marek. Ile dłużną jest w kraju, tego żaden człowiek nie wie, gdyż po pierwsze, niewiadomą jest ani suma pożyczek wewnętrznych, ani też suma będących w obiegu banknotów, a powtóre wartość tego pieniądza papierowego z każdym dniem się zmienia.

Tyle jednak jest pewnem: kredyt Rosyi za granicą jest wyczerpany. Owe 4 miliardy marek aż nadto przesyciły zachodnią targowicę pieniężną. Anglia już dawno, a Niemcy ostatniemi czasy pozbyły się po większej części swoich obligacyj rosyjskich, a Holandya i Francya, które je nabyły, popsuły sobie żołądek tak dalece, że gdy ostatnim razem rosyjski minister skarbu chciał w Paryżu zaciągnąć pożyczkę na 500 milionów franków, zdołano ulokować zaledwo 300 milionów, resztę musiał minister odebrać. Długi jeszcze czas minie, zanimby Rosya mogła myśleć o pożyczce we Francyi.

Oto położenie kraju, który nam (Niemcom) jakoby niebezpieczeństwem wojny bezpośrednio zagraża, a który nawet z rozpaczy nie zdoła wypowiedzieć wojny, chyba iżbyśmy byli głupcami i sami mu pieniądze w paszczę pakowali.

Trudno pojąć ślepotę rządu francuskiego i wodzącej nim cywilnej opinii publicznej. To nie Francya potrzebuje Rosyi — przeciwnie, Rosya potrzebuje Francyi. Bez Francyi car byłby odosobnionym w Europie, bezwładnie musiałby dopuszczać, cokolwiekby się działo na Zachodzie i na Bałkanach. Trochę rozumu, a Francya mogłaby na Rosyi wymusić wszystko, cokolwiekby chciała — ale natomiast Francya płaszczy się przed Rosyą!

Eksport pszenicy rosyjskiej jest zniszczony konkurencyą amerykańską. Jako główny produkt wywozowy pozostało Rosyi żyto, które prawie wszystko idzie do Niemiec. Skoro się Niemcy odzwyczają od chleba żytniego a chwycą się pszennego, będzie dzisiejsza wielka carska Rosya urzędowa bankrutem — kończy Frydryk Engels.

Prosimy o rychłe nadesłanie prenumeraty celem uregulowania nakładu.

GALICYA

po pierwszym rozbiorze Polski 1772—1773.

Odczyt dr. Włodz. Kozłowskiego.

(Ciąg dalszy.)

II.

Zajęcie Spiża.[1])

(Moralność polityczna w epoce rozbioru; zajęcie Spiża i południowych części starostwa sądeckiego, nowotarskiego i czorsztyńskiego; wyobrażenie Maryi Teresy o prawnej naturze tego nabytku: korespondencya ze Stanisławem Augustem. Nadużycie Töröcka; spory graniczne z Węgrami; wrażenie austryackiej okupacyi w Berlinie i Petersburgu).

Johannes von Müller, powiedział, że w epoce rozbioru Polski cnota wielkich tej ziemi uległa pokusie.

I w samej rzeczy jedni grzeszyli politycznym cynizmem, inni brakiem woli.

Zbyteczna powtarzać, że intelektualnym twórcą rozbioru był król Frydryk; Rosya bowiem chciała całą Polskę utrzymać w zawisłości.

Są ślady, że już w Nissie i w Neustadzie Frydryk oswajał cesarza Józefa II. z myślą rozbioru.[2]) W związku z temi naradami pozostaje też dalsza jego polityka.

Za natchnieniem cesarza Józefa uczyniła Austrya pierwszy krok do rozbioru, ta sama Austrya, która zawsze zapewniała, że czuwa nad całością Polski, a w której co prawda, z konsekwencyami tego kroku nie wszyscy do oficyalnego wpływu powołani się obliczyli. Wprawdzie jeszcze przed zjazdem w Nissie, ale już w chwili, w której zapraszający Austryę do udziału w rozbiorze projekt hr. Lynara istniał, w roku 1769 tworzy Austrya z powodu wojny rosyjsko tureckiej od granicy polskiej mołdawskiej i wołoskiej wojskowy kordon graniczny, a ażeby wojska zatrudnić i wynagrodzić sobie koszta mobilizacyi, chociażby z uszczerbkiem prawa i ze szkodą zaprzyjaźnionego mocarstwa, zajmuje pod pozorem zaburzeń z powodu konfederacyi, zastawione w roku 1412 za pożyczonych przez Władysława Jagiełłę jego szwagrowi Zygmuntowi Luksemburczykowi 40.000 kóp groszy praskich na mocy układu w Zagrzebiu z d. 8 listopada 1412, miasta spiskie i państwo Lublyo z ludnością 175.000.[3])

Niezaprzeczenie przyczynił się do tego aktu zaboru sam Stanisław August, który przez pozostającego w służbie austryackiej brata ks. Andrzeja Poniatowskiego żądał pomocy Austryi przeciwko przebywającym na Spiżu konfederatom barskim. Król też uważał z początku zajęcie Spiża za akcyę życzliwą. Tak samo i konfederaci nie zdawali sobie sprawy z jej doniosłości. Wierzyli bowiem silnie w sympatye Austryi, a najlepszą ilustracyą do wrażenia anneksy: Spiża, jest list Nuncyusza papieskiego z 13 maja 1769 donoszący, że 20.000 Austryaków wkroczyło do Spiża w celu poparcia konfederacyi barskiej. O wiele więcej obaw wywołało jednak późniejsze rozprzestrzenienie okupowanego terytoryum.

W r. 1770 również wskutek życzenia cesarza Józefa i Lacy'ego na przedstawienie kancelaryi wojskowej pomimo oporu Maryi Teresy i Kaunitza rozciągnięto okupacyą wojenną i posunięto dalej słupy w kierunku granicy polskiej, zajmując części południowe starostwa nowotarskiego, czorsztyńskiego i sandeckiego, — i ustanawiając w osobie radcy Józefa Töröka de Szendrö osobnego komisarza granicznego, który w imieniu Austryi objął rządy nowo zajętych ziem i prowadził je z początku z tytułem „administratora nowo odzyskanej prowincyi.“

Dla prawnej natury tego aktu pozostanie charakterystycznem, że o jego historyczną podstawę troszczono się dopiero po zajęciu. Kollar, dyr. biblioteki cesarskiej, Rosenthal, dyrektor archiwów cesarskich, Seeger, pułkownik austryjacki i dwóch mnichów węgierskich otrzymało polecenie wyszukania źródeł oraz wypracowania wywodu dla praw Austryi do tych miast i starostw; Marya Teresa[4]) opatrzyła relacyą wywodu tego dotyczącą — własnoręczną uwagą: „Mam bardzo małe wyobrażenie o naszych prawach“. Sam Kaunitz nawet zwał ten nabytek pożałowania godną zdobyczą (conquête).

Na reklamacye Rzeczypospolitej mimoto jednak odpowiedziano wymijająco, obiecując jej oddanie zabranych terytoryów w razie przeprowadzenia odnośnego dowodu[5]).

Na późniejszy zaś list króla Stanisława Augusta odpowiada Marya Teresa, że chciała jedynie tylko zabezpieczyć swoje prawa i starać się o ochronę swego państwa, podejmuje się też po zawarciu pokoju pomiędzy Rosyą a Portą i po uspokojeniu Rzeczypospolitej po przyjacielsku przeprowadzić regulacyę granic; od Spiża jednak nie ustąpi i na warunki układu zastawnego się powołuje. Mimo to jednak długu Rzeczypospolitej nie spłacono. Gdy bowiem w dwa lata później w kancelaryi węgierskiej naradzali się kanclerz hr. Esterhazy, wicekanclerz hr. Jerzy Festeticz, wiceprezes kamery hr. Wrbna, br. Binder, radcy dworu Majlath, Györy i Örmeny nad pytaniem, czyli zaciągnięty dług, po odebraniu przedmiotu zastawu Spiża spłacić należy, — utrzymało się zdanie bar. Bindera[6]), który wyraził się, że „uważa za obowiązek służby JCMości, aby od tak wysokiej kwoty (98.000 złr.) wykupna całkowicie odstąpić, gdyż mając objąć w posiadanie polskie kraje należy uważać także i Spiż, jako surogat dla pretensyi Jej Cesarskiej Mości, zwłaszcza, że i ta granica w projektowanym układzie okupacyjnym tak ogólnie oznaczona, że może także objąć 12 miast spiskich i państwo Lublyo“.

Do reinkorporacyi przeznaczono komisarza hr. Jana Czakyego, dając mu do dyspozycyi asystencyą wojskową; zarząd polityczny i sądowy powierzono zaś Radzie Namiestniczej (Concilium locumtenentiale), polecając zrównać Spiż pod względem administracyjnego zarządu ile możności z Węgrami i ustrój władz w Koszycach wziąć za wzór[7]).

[1]) W szkicu niniejszym podaję obok odczytanych w sali ratuszowej także i inne ustępy, które jako materyał do ocenienia ówczesnej epoki są potrzebne, a których — zmuszony zastosować się do ram dwugodzinnego odczytu — dnia 25 i 26 marca wypowiedzieć nie mogłem.

[2]) Ob. Maska odkryta 1890, deklaracya Henryka de Waghein, sekretarza cesarskiego, z d. 6 września 1869 i odpis jej przechowany w papierach Mniszcha; wzmiankę o nim czyni Szujski t. IV. st. 464.

[3]) Wied. Tajne Archiwum Domowe i Nadworne i Sprawozdania z d. 9 i 30 stycznia 1769, o których wzmiankę czyni Beer, Erste Theilung Polens, t. II. st. 48; pismo Kaunitza do Brognarda 7 lutego 1769 i do Lobkowicza z 11 lutego 1769, referat z 2 lutego 1769, bilety odręczne cesarzowej Maryi Teresy z 27 lutego, 21 kwietnia, 6 i 19 lipca 1776, na które powołuje się Arneth; list Maryi Teresy do króla Stanisława Augusta Poniatowskiego z 26 stycznia 1771 Beer Documente t. 386. Arneth Maria Teresia letzte Regierungszeit 1763—1780, t. II. st. 171 i 296. Krones Geschichte Oesterreichs, t. IV. st. 338.

[4]) Marya Teresa na sprawozdaniu Kaunitza z d. 31 października 1770: J'ai une très mince opinion de nos titres. Arneth t. II. Anmerkungen st. 588.

[5]) Arneth, wyciągi z aktów str. 499 t. II.

[6]) Wied. archiwum min. spraw wewn. i Prot. kanc. węg. z d. 16 września 1772, podp. Esterhazy, Wrbna, Binder.

[7]) Wied. archiwum min. spraw wewn. Marya Teresa do Concilium Locumtenentiale 16 września 1772; Marya Teresa do hr. Czaky'ego 16 września 1772.

KRONIKA.

Lwów dnia 5 kwietnia.

Zapiski osobiste. Marszałek krajowy ks. Eustachy Sanguszko wyjechał wczoraj po południu na kilka dni do Gumnisk. — Dr. Witołd Korytowski, wiceprezydent kraj. dyrekcyi skarbu, bawi za kilkunastodniowym urlopem w Poznańskie.

Mianowania. Honorowy sekretarz legacyjny Tadeusz hr. Koziebrodzki mianowany rzeczywistym sekretarzem legacyjnym. Starszy komisarz skarbowy Józef Dobija mianowany starszym inspektorem dla okręgu lwowskiej dyrekcyi skarbu.

Ze sfer kościelnych. Prezentę na gr. kat. probostwo w Mościskach otrzymał ks. Leon Lewicki. Wicerektorem lwowskiego gk. seminaryum duchownego mianowany został ks. Michał Mryc, wikary katedralny w Przemyślu.

Zaręczyny. W pierwszy dzień świąt wielkanocnych, odbyły się zaręczyny panny Kamili Jandy, córki powszechnie szanowanego w naszem mieście doktora, radcy cesarskiego p. Franciszka Jandy, z p. Józefem hr. Hoyos'em, porucznikiem 14 pułku huzarów.

Promocye. Wiktor Piechowski z Warszawy otrzymał na wszechnicy w Bernie stopień doktora filozofii.

Egzamina klauzurowe i ustne w krakowskiej komisyi egzaminacyjnej dla kandydatów na nauczycieli w gimnazyach i szkołach realnych, rozpoczną się dnia 4. maja b. r.

Trzeci zjazd lekarzy powiatowych odbędzie się dnia 30 b. m. we Lwowie. Obrady toczyć się będą nad kwestyami, poruszonemi na poprzednich zjazdach, tudzież nad wnioskami, jakie pp. lekarze przeszli w streszczeniu na ręce sekretarza zjazdu dr. Obtułowicza.

Ofiarność na cele wystawy krajowej wzrasta z dniem każdym, dowodząc niezbicie, iż śmiało rzucona a zdrowa idea coraz szersze obejmuje koła. Pocieszającem zaś jest najbardziej to, że udziały na fundusz zakładowy płyną nie z jednej tylko klasy lub warstwy, lecz że do dyrekcyi wystawy nadchodzą oferty ze wszystkich stron, od osób a zwłaszcza instytucyj, które bezpośredniej korzyści z wystawy spodziewać się nie mogą, lecz stają do apelu w imię pięknie odczutego publicznego obowiązku! Od ilości też tych datków zależeć będzie powodzenie wystawy, jeśli być ona ma „powszechną“. Budujący przykład ofiarności dają nasze Towarzystwa zaliczkowe, które wszystkie niemal podążają z zasiłkami. Na czele subskrybentów widnieje Towarzystwo zaliczkowe lwowskie z kwotą 300 zł., za niem poszły: Stanisławów 50 zł., Dobromil 10 zł., Tarnobrzeg 50 zł., Stare miasto 20 zł., Przemyślany 50 zł., Maryampol 10 zł., Maków 50 zł., Krasiczyn 20 zł., Gorlice 50 zł., Gliniany 100 zł. Towarzystwo powroźnicze w Radymnie pospieszyło z ofiarą w kwocie 250 zł., Towarzystwo tkackie w Korczynie 15 zł., Spółka zaliczkowa urzędników we Lwowie złożyła 50 zł., Towarzystwo urzędników w Przemyślu 10 zł., Koło gimnastyczno śpiewackie nauczycieli szkół ludowych lwowskich 10 zł. Nieobojętne są również dla wystawy oddziały Towarzystwa gospodarczego. Z udziałem po 50 zł. przystąpiły Brody, Kamionka Strumiłowa, Złoczów, Żółkiew. Tłumacz subskrybował 45 zł., przewodniczący wszakże oddziału tego p. Oktaw Deschott nadesłał od siebie 250 zł., jakoteż od pp. Antoniego Szadbeja 25 zł., Konstantego Ładomirskiego 25 zł., Augusta Gumińskiego 25 zł., Jana Jabubowicza 10 zł. Antoniego Abgarowicza 10 zł., Alfreda Orskiego 10 zł. Należy mieć niepłonną nadzieję, iż przy odbywających się obecnie zgromadzeniach dorocznych innych instytucyj, doniosła sprawa wystawy nie będzie nigdzie pominiętą!

Co do urządzenia działu piśmienniczego i sztuk reprodukcyjnych na przyszłej wystawie, to dyrekcya jej otrzymała już przyrzeczenie od krakowskiej Akademii umiejętności, iż ona zajmie się zestawieniem tablic graficznych, mających dać dokładną statystykę dzieł wyszłych z pod pras drukarskich z uwidocznieniem corocznej produkcyi, począwszy od roku 1794, tak, aby każdy rok wykazywał dokładnie przyrost lub ubytek w umysłowym ruchu wszystkich ziem polskich.

Podróże naukowe. W celu zwidzenia zagranicznych szkół rolniczych, połączonych z internatami i zapoznania następnie z organizacyą ich Wydziału krajowego, wydelegował tenże znanego rolnika p. Juliusza Frommla. Uwagi i spostrzeżenia jego mają być zużytkowane przy urządzeniu internatu w szkole rolniczej dublańskiej, w której już się rozpoczęły przedwstępne roboty budowlane dla wzniesienia odpowiedniego budynku.

Celem zbadania postępu w przemyśle mleczarskim zagranicą, zbadania metody nauczania mleczarstwa w szkołach rolniczych i urządzenia mleczarń gospodarskich zwykłych i zbiorowych, został wysłany przez Wydział krajowy dr. Ursyn Wareg Massalski, krajowy inspektor mleczarstwa. Uwagi i spostrzeżenia tego wysłannika zastosowane będą w nowych szkołach rolniczych ogólnych i specyalnych mleczarskich.

Stypendyum. Józef Koliszer nadał stypendyum z fundacyi Joela Biera o rocznych 180 zł. Ajzykowi Bierowi, uczniowi I. klasy gimnazyum stryjskiego.

Z miasta.

Wybór do Rady miejskiej. W dzisiejszem ściślejszem głosowaniu między p. Michalskim a Krochem na członka lwowskiej Rady miejskiej nieliczny udział biorą wyborcy. Do południa oddano zaledwie 700 głosów.

Dla nauczycielek. Prywatystki, które zamierzają składać egzamin dojrzałości w seminaryum nauczycielskiem żeńskiem we Lwowie z końcem bieżącego roku szkolnego, mają wnieść podania do dyrekcyi zakładu (ul. Skarbkowska l. 39) najdalej po dzień 15 maja br. Podania te, należycie ostemplowane, mają zawierać: 1) metrykę urodzenia (na dowód ukończonego 19 roku życia) 2) świadectwo zdrowia wystawione przez lekarza urzędowego 3) świadectwo moralności i 4) krótki opis odbytych nauk a oraz wykaz dzieł do egzaminu przestudyowanych.

Tyfus brzuszny we Lwowie. W ciągu ostatniej doby nie było żadnego nowego wypadku zasłabnięcia na tyfus brzuszny we Lwowie. Epidemia, mająca charakter przejściowy, widocznie ustaje.

Śpiew cerkiewny. Jak corocznie, wykona w lwowskiej cerkwi seminaryjskiej chór alumnów ruskich psalmy pokutne Bortniańskiego, Ławrowskiego i Haydna, w ruski Wielki Piątek o godz. $3^1/_2$ popołudniu.

Komitet rautu dziennikarskiego podzielił się na sekcye i z pochwały godną pilnością postępuje coraz dalej w pracy nad urozmaiceniem zabawy, w życiu publicznem lwowskiem dotąd nieznanej. Już dziś zaznaczyć możemy tę nowość, iż każda z sal będzie inaczej udekorowaną. Dekoracyą zajmują się pierwszorzędni artyści lwowscy, nic więc dziwnego, że sale ratuszowe będą miły dla oka przedstawiały obraz. Sprzedaż biletów postępuje nadzwyczaj raźno, a naddatki płyną bardzo obficie.

Z Kasyna miejskiego. Zapowiedziany programem zabaw na dzień 8 bm. wieczorek z tańcami nie odbędzie się, gdyż na dzień ten przypada „wielka sobota“ wedle obrządku gr. kt. Natomiast odbędzie się 15. bm. raut.

Z „Gwiazdy“. Z przyczyn od towarzystwa niezależnych uchwalił wydział stow. ręk. lwow. „Gwiazda“ na swem posiedzeniu z 4. bm. zapowiedziane na przewodnią niedzielę święcone odwołać i tego roku go nieobchodzić, o czem członków Towarzystwa zawiadamia, załączając na tej drodze pp. kuratorom, członkom honorowym i wspierającym, jakoteż zwyczajnym i przyjaciołom „Gwiazdy“ najserdeczniejsze życzenia.

Z izby sądowej. W tut. sądzie odbyła się wczoraj rozprawa publiczna przeciw Franciszce Ihnatowej, żonie woźnego sądowego, o zbrodnię oszustwa, popełnioną przez wyłudzenie kwoty 72 zł. i 14 zł. 70 ct. na szkodę György Kacso, Janysa Kokos i Jana Cizmen, wieśniaków z Ujhelli. Obwiniona, osoba widocznie bardzo pomysłowa, udała się w pierwszych dniach marca 1892 do Ujhelli, gdzie poszkodowanych, których jak się zdaje opanowała gorączka emigracyjna, nakłoniła do wyjazdu do Ameryki, przedstawiając im, że ułatwi im podróż bez paszportu i innych dokumentów, byle zapłacili jej za trud 70 zł. i koszta biletu kolejowego 14 zł. 70 ct.

Poszkodowani dali się namówić i 7. marca 1892 wypłacili oszustce pieniądze, która przewiozła ich z Ujhelli przez Ławoczne do Lwowa, kupiła bilety podróżne do Wiednia i wyprawiła w podróż upewniając, że we Wiedniu agent emigracyjny oczekiwać ich będzie na dworcu.

Tymczasem już w Krakowie policya przytrzymała niedoszłych emigrantów, którzy bez funduszów i papierów legitymacyjnych puszczali się do nowego świata — i zawróciła ich przez Lwów do Ujhelli. „Madjar baraton“ wrócili do ojczyzny a pani Franciszce Ihnat po całodziennej rozprawie na prośbę prokuratora Stebelskiego, mimo wywodów obrońcy dr. Greka, ofiarował trybunał pod przewodnictwem radzcy Hejderera jeden miesiąc więzienia obostrzonego postem co tygodnia.

Podrzutek. Podrzucone dziecię 8—10 miesięcy liczyć mogące, płci męskiej, znaleziono w piątek o północy w zabudowaniu dla służby kolejowej przy t. zw. dojazdowej do głównego dworca wiodącej. Dziecię, jeszcze żyjące, oddano do szpitala powszechnego i zarządzono poszukiwania matki.

Pożar wybuchł wczoraj na Bogdanówce nr. 20 w realności należącej do ks. Ponińskiego a dzierżawionej przez p. Ungerfelda. Paliły się stajnie. Szkoda w sianie, wozach i inwentarzu wynosi 3000 zł. Straż ogniowa umiejscowiła pożar około godz. 2.

Z kraju.

Z kolei państwowej. Dyrekcya ruchu podaje do wiadomości, że pociąg nr. 211 będzie kursował od 7. bm. tylko do Suczawy, gdyż rząd rumuński, w celu zapobieżenia zawleczeniu cholery, kursu pociągów z Suczawy do Burdujeni wzbronił.

Nowe gimnazya. Urzędowa *Wiener Zeitung* ogłasza otwarcie gimnazyum z polskim językiem wykładowym na rok szkolny 1893/4 w Buczaczu i otwarcie klas równoległych z językiem wykładowym ruskim w Kołomyi przy tamtejszem gimnazyum polskiem. Klasy te równoległe otwierane będą stopniowo od roku do roku.

Szkatułka Mickiewicza P. Romanowa Zmorska, w liście zwróconym do nas i do *Kur. War.*, donosi o nieznanej pamiątce po Adamie Mickiewiczu. Jestto mała szkatułka, służąca poecie do piór, ołówków i innych przyborów do pisania. Historya tej szkatułki jest następująca: Mickiewicz, bawiąc wraz z Ignacym Hołowińskim w domu p. Ksawerego Bojanowskiego (brata pani Konstancyi Łubieńskiej) w Konarzewie, w W. Ks. Poznańskiem, polubił bardzo sześcioletnią córkę gospodarza, zwaną przez wszytkich „beksą“ dlatego, że bardzo często płakała. Mickiewicz uspakajał „małą swą żonkę“ — jak ją nazywał — dając jej do zabawy szkatułkę. Pewnego dnia, wracając z wycieczki, spostrzegł „beksę“ zanoszącą się od płaczu.

— Czego płaczesz? — spytał.

— Ja nie chcę męża dużego.

— Więc co chcesz?

— Małego i szkatułkę...

Poeta podał dziewczynie szkatułkę z słowy:

„Kiedy nie chcesz słowika,
Będziesz miała indyka...“

a szkatułkę schowaj dla siebie z warunkiem żebyś nigdy nie płakała.

Odtąd Bogusia zatrzymała szkatułkę, którą jej rodzina starannie przechowuje.

Cholera. Urzędowa *Gaz. Lw.* donosi: O przebiegu cholery, która pojawiła się w Kudryńcach, powiatu borszczowskiego, mamy do zanotowania, iż u dwóch pacyentów, o których zachorowaniu donieśliśmy poprzednio, stwierdzono w wydzielinach bakcyle choleryczne. W dniach 1 i 2 kwietnia zachorowały w Kudryńcach ponownie dwie osoby na cholerę. Do Kudryniec wyjechali inspektor sanitarny dr. Lachowicz i koncepista biura sanitarnego dr. Rosenbusch.

Z Czerniowiec piszą: długo, bo aż dziewięć miesięcy, wlokło się śledztwo w sprawie znanego skandalicznego napadu młodzieży rumuńskiej na polskich Sokołów w ogrodzie Weissa d. 17 lipca 1892. Mnóstwo świadków musiano przesłuchać, a wielu z nich za pośrednictwem rozmaitych sądów w Galicyi, co jeszcze bardziej przewlekało rzecz całą. Ostatecznie teraz śledztwo już zamknięto, sformułowano zarzuty i w najbliższych dniach po świętach ruskich odbędzie się w tutejszym sądzie miejsko-delegowanym rozprawa, którą przeprowadzi sędzia p. Jakubowicz.

Z Czerniowiec. Grono amatorów pod reżyseryą p. Babrynowicza urządziło 19. zm. przedstawienie teatralne w Czytelni polskiej. Gruno farsę Labiche'a „Dwaj nieśmiali“ i drugą oryginalną Adolfa Abrahamowicza komedyjkę „Pupil pupila“. Publiczność, zwłaszcza drugą sztuką, ubawiła się wybornie.

Pożar. We wsi Podhajczykach koło Rudek spłonęło wczoraj przeszło 100 zagród włościańskich, cerkiew i szkoła. Troje dzieci zginęło w płomieniach.

Okropny zakład. Włościanin Michał Zwibak w Berlińcach założył się 17. z. m. z towarzyszami hulanki w karczmie, iż zje sto pieczonych kartofli. Natychmiast też przystąpił do wykonania wstrętnego zakładu. Zjadł istotnie 78 sztuk, ale upadł bez zmysłów i w parę godzin później wyzionął ducha skutkiem pęknięcie żołądka.

Samouczek. Pasterz z okolic Kalisza Stanisław Pawlak, zdradza niepospolity talent do sztuki rzeźbiarskiej. Miejscowy proboszcz wraz z dziekanem, umieścili samorodnego artystę w pracowni rzeźbiarza Pruszyńskiego. Pawlak wywdzięczając się nauczycielowi, wykuł w marmurze jego podobiznę, odznaczającą się przedewszystkiem wielką charakterystyką i podobieństwem do oryginału.

Konsulatowi rumuńskiemu założonemu w Czerniowcach, przyznał rząd rumuński kompetencyę na Galicyę i Bukowinę.

Wynik konkursu. D. 25 bm. komitet warszawskiego Towarzystwa muzycznego rozstrzygał konkurs z funduszu Kuryerowa. Do grona sędziów zaproszono kilku muzyków z po za komitetu Towarzystwa. Stosownie do woli zapisodawcy, komitet ma co lat sześć albo ogłosić konkurs na utwór muzyczny, albo też nagrodzić utwór, napisany w ciągu ostatnich lat sześciu. W r. b. konkursu nie ogłoszono, wybrano więc kilka utworów nowszych już znanych, a głównie „Psalm“ Zygmunta Noskowskiego i muzykę baletową z „Goplany“ Władysława Żeleńskiego. Za utworem Noskowskiego głosowało sześciu sędziów, za Żeleńskim siedmiu. Nagrodę w sumie 180 rubli przyznano więc Żeleńskiemu.

Smutna statystyka. Liczba uczniów katolików w szkołach ludowych gub. kowieńskiej zmniejszyła się od 1887 do 1892 r. o 2.226, czyli o 23.9%. Ogólna zaś liczba uczniów zmalała o 14.8%. Oto skutki błogich i przychylnych ludowi rządów rosyjskich.

Postępy niemczyzny. W sprawie tej piszą do *Ost. Presse* ze Złotowa: Jeszcze w r. 1864 w powiecie złotowskim było 11 większych majętności, obszaru 44294,36 morgów w ręku polskich. Przed kilku laty było ich tylko 2 obszaru 5940,36 morgów. W ciągu 28 lat zatem stracili Polacy na rzecz Niemców 34006,21 morgów, a Niemcy sprzedali Polakom tylko 1475,62 morgów. Z niemieckim dziedzicem przychodzi też po większej części niemiecki robotnik i niemiecki język. Podobny stosunek zachodzi po miastach, zkąd bardzo wielu Polaków znikło. Smutna to statystyka

Ze świata.

Polacy na obczyźnie. Jeneralnym konsulem Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej w Wiedniu został mianowany p. Max Judd, krakowianin, brat krakowskiego adwokata dra Judkiewicza.

W Londynie nakładem firmy Augenera wyszło świeżo sześć polonezów Zygmunta Noskowskiego w układzie fortepianowym na cztery ręce.

Na wielkim konkursie międzynarodowym w Brukseli, ogłoszonym przez Towarzystwo królewskie „Carillon", Adam Münchheimer z Warszawy otrzymał za 5 kompozycyj do tyluż sekcyj (wszystkich sekcyj było 7) nadesłanych — pięć nagród pierwszych, jednę z nich jako odznaczenie najwyższe.

Żart kwietniowy. *Berliner Tageblatt*, który na *Prima-Aprilis* darzy corocznie czytelników czemś senzacyjnym, tego roku widocznie pod wpływem pancerzy kulotrwałych wymyślił oliwę strzelniczą.

Oto w numerze z d. 1. bm. podał organ berliński wiadomość o rzekomych próbach, odbytych z tą oliwą, która 9 razy silniej działać ma od prochu bezdymnego. Wynalazcą ma być Eryk Weiss — widoczna przygrywka do nazwiska wynalazcy prochu, Bertolda Schwarza.

Antropofotometr. Wychodząc z uznanej dziś zasady, iż ostatecznie organizm ludzki jest istną baterya elektryczną, a jego czynności procesami elektrycznemi, złożył Edison nowy przyrząd o nazwie wyżej podanej, służący do oznaczenia natężenia myśli danej jednostki. Przyrząd ten bowiem, połączony z głową człowieka, gdy tenże myśli, zaczyna płonąć światłem żarowem, a gaśnie gdy myśleć przestaje, lub zasypia. Nieobliczalne są wyniki tego wynalazku, ale jak z jednej strony posłużyć on może do matematycznego ustopniowania potęgi myślicieli przyszłych, tak z drugiej ma swą stronę komiczno-smutną: oto szef biura przy pomocy niego może każdej chwili dowiedzieć się, czy urzędnik zamiast pracować nie... próżnuje.

Wielki pożar. Z Bukaresztu donoszą, że w Braile spłonęły: teatr, klub i wielka drukarnia.

Uwięziony sędzia. W Mittighofenie pod Lincem uwięziono sędziego Bürgera, który pełnił tam funkcye od r. 1889 i był nielubiany z powodu swego gburowatego i nieludzkiego obchodzenia się ze stronami. Miał wiele długów i sprzeniewierzył fundusze urzędowe i sierocińskie. Skarb i strony straciły skutkiem tego 10 tysięcy zł.

Instytucya czci i chleba. Założone w d. marca 1862 r. w Paryżu stowarzyszenie emigracyjne dla wspierania weteranów walk polskich o niepodległość, która nadto zbiera fundusz żelazny na potrzeby Polski, wydało sprawozdanie za trzydziesty pierwszy rok swego istnienia t. j. 1892. Obrót kasy głównej wykazuje w przychodzie 17.853 fr. 49 ct., w rozchodzie 15.767 fr. 72 ct., fundusz żelazny liczy 13.295 fr. 89 ct., nadto istnieją drobniejsze fundusze.

Galerya słynnych kobiet. W Berlinie malarz E. Palm otworzył galerye słynnych kobiet. Wystawa zawiera 109 płócien. Twórca ich objaśnia, że są to przeważnie reprodukcye, oddane z wielką ścisłością i historyczną prawdą. Z rzędu kobiet starożytnych, znajdują się tu portrety Aspazyi, Kleopatry, Messaliny; z epoki wieków średnich przedstawieni są: Dante z Beatryczą, Petrarka z Laurą, Rafael z Fornariną. Z późniejszej doby Henryk VIII obok swoich ośmiu żon, królowa Elżbieta i hr. Essex, Ludwik XIV i kobiety z jego dworu. Zwraca uwagę portret naturalnej wielkości Aurory von Königsmarck. Przedstawione są tu także wszystkie kobiety, które natchnęły poetów niemieckich z epoki romantyzmu; nie braknie także Georges Sand, hrabiny d'Agault i Loli Montez, również jak i dwu kobiet, które pozostawały w bliskich stosunkach z Ferdynandem Lassalle — hrabiny Hatzfeld i Heleny von Dönnigos. Wreszcie znajdują się tu także portrety pani von Kolemine i baronówny Vecsery.

Wynalazek. Gotuje się przewrót w drukarstwie, a to z powodu uczynionego wynalazku rozpuszczania drzewa, jak metalów. Wynalazcy, inżynier Bizorand i drukarz Lenard, Francuzi, mają nadzieję zastosować nowy wynalazek do odlewania czcionek drukarskich. Przy pewnych warunkach bez dostępu powietrza, drzewo topi się przy stosunkowo niskiej temperaturze, produkt otrzymany jest znacznie twardszy od materyałów używanych dotąd do odlewu czcionek, a co najważniejsza, mogą być w tym razie używane opiłki.

Mściciel Ravachola. Wiadomo już z telegramów, że policya francuska aresztowała sprawcę zamachu dynamitowego w restauracyi Véry'ego przy bulwarze Magenta, głośnego anarchistę Gustawa Mathieu. Mathieu, jak wiadomo, był przyjacielem i wspólnikiem straconego w przeszłym roku Ravachola i on to przyniósł bombę na bulwar Magenta, ułożył ją pod murem restauracyi Véry'ego i sam zapalił lont. Policya długo poszukiwała Mathieu'go bez skutku, we Francyi, Anglii i Belgii, aż wreszcie dowiedziała się o miejscu jego pobytu w Belgii. Nie mając jednak nadziei, aby Belgia go wydała, ponieważ Mathieu nie jest obywatelem francuskim, lecz belgijskim, policya użyła podstępu. Dowiedziała się o dwóch bliskich przyjaciołach Mathieu'go, mieszkających w Paryżu i w ich imieniu wysłała do Mathieu'go telegram, z wezwaniem, aby przybył do Paryża. Mathieu zgodził się na to i nadesłał odpowiedź z oznaczeniem dnia i godziny swego przyjazdu do Paryża. Tym sposobem wpadł Mathieu w ręce policyi francuskiej. W chwili gdy go aresztowano, wydobył rewolwer i chciał się bronić, ale zdołano go ubezwładnić.

Kobieta maszynistką. Pierwszy pociąg na powszechną wystawę w Chicago przyprowadzi najpierwsza i jedyna dzisiaj na kuli ziemskiej maszynistka panna Ida Hewilt. Na tę uroczystość kazała ona sporządzić sobie strój hiszpański z XIV wieku, bardzo udatnie zdobiący piękną jej postać. Będzie ona, jak sądzą gazety, jednym z główniejszych powabów wystawy. Ojciec panny jest jednym z głównych właścicieli kolei.

Domy szklane. W N. Jorku, tem mieście nagromadzających się coraz bardziej osobliwości ma powstać teraz grupa 17-tu domów... szklanych. Nie będą one co prawda zbudowane ze szkła zwykłego, lecz ze szklistej masy, która ma się odznaczać wielką odpornością na zmiany temperatury. Cegły szkliste można będzie kształtować i malować podług upodobania, tak, że z pozoru domy owe prawie niczem różnić się nie będą od zwyczajnych.

Zawalenie się amfiteatru. Pisma amerykańskie donoszą o katastrofie, jaka wydarzyła się niedawno w Linares (Meksyk). W miejscowym amfiteatrze odbywała się przy olbrzymiem napływie publiczności, walka byków. Z początku wszystko szło jak najlepiej; kilka byków zostało przeszytych lancami, wedle wszelkich zasad tauromachii, gdy nagle rozległ się huk okropny. Nic nie było widać, prócz kłębów kurzu, z po za których dawały się słyszeć rozpaczliwe okrzyki. I cóż się okazało? Oto mur, służący za podporę jednej stronie trybun, zawalił się, grzebiąc widzów w gruzach. Pomimo natychmiastowej pomocy, jedenaście osób postradało życie, 75 poniosło lżejsze lub cięższe obrażenia.

Odezwa. Jedną z najcharakterystyczniejszych właściwości etnologicznych każdego narodu są jego leki domowe.

Mniej powabne, niż stroje ludowe, mniej pokaźne niż archeologiczne zabytki, równie wielką mają wartość dla nauki a także i dla cierpiącej ludzkości.

Lud nasz, tak hojnie obdarzony zmysłem spostrzegawczym, liczne porobił odkrycia, potrzebne mu w życiu codziennem; liczne wynalazł leki i praktycznie je wypróbował a obecnie potrzebaby tylko naukowych badań, aby te skarby dla dobra ogółu zebrać i ułożyć, aby krytycznie zbadać wartość rzeczy i w naukowem je świetle przedstawić.

Dlatego też instytut farmakognostyczny, jako cząstka uniwersytetu lwowskiego, postanowił uzupełnić istniejące już materyały, zebrane przez Akademię umiejętności i przez powyższy instytut i przygotować dla wystawy krajowej zbiór środków leczniczych oraz sposobów leczenia używanych między ludem w Galicyi.

Zadanie to jednak nie da się wykonać bez gorącego poparcia ze strony ogółu; jest to praca, której właściwym autorem byłoby społeczeństwo; jest to rzecz patryotyczna i godna trudu.

Instytut farmakognostyczny zamierza zadanie to wykonać ze stanowiska lekarskiego i etnograficznego; uprasza przeto uprzejmie o nadsełanie wszelkich wiadomości, odnoszących się do następujących szczegółów:

1. Rośliny, zwierzęta i minerały używane przez lud jako leki. (Uwzględnićby tu należało nazwę ludową, opis części, które bywają używane w celach leczniczych, czy mianowicie cała roślina lub zwierzę do tego służy, czy tylko kwiaty, liście, korzenie, skóra lub włosy, kości lub ścięgna i t. p.; sposób przyrządzania leku, sposób użycia, choroby, przeciw którym środek służy, skutki.)

2. Wydzieliny i przetwory roślinne i zwierzęce, jak gumy, żywice, soki, tłuszcze, cukry itd.

3. Uprasza się usilnie o przesłanie odnośnych próbek; przy roślinach o ile możności z kwiatami.

4. Ważne są również wiadomości o sposobach leczenia. Należą tu procedury wodolecznicze, masowania, gimnastyka, naciąganie, nakłuwania, działanie słońca, pary, okładów itd.

5. Pod względem etnologicznym ciekawą byłaby wiadomość, czy pewien lek lub sposób leczenia używany bywa przez mieszkańców dolin, czy też przez górali, żydów, cyganów itd.

Każda nawet najdrobniejsza wiadomość przyjętą zostanie z uznaniem w imię sprawy publicznej, a nazwisko jej autora zapisane będzie w księdze pamiątkowej.

Podpisany uprasza o przesłanie wszelkich wiadomości i przedmiotów pod adresem: Dr. Władysław Niemiłowicz, profesor uniwersytetu we Lwowie.

Ze stowarzyszeń.

Czytelnia katolicka. Dnia 6. bm. odbędzie się w lokalu Czytelni katolickiej zebranie towarzyskie, na które zarząd „Czytelni" wszystkich członków uprzejmie zaprasza.

Zmarli.

Lubomirska Zenejda ks. z Hołyńskich w zamku w Równem (Wołyń) 26. bm. Była to pani odznaczająca się żywym umysłem i wielką w stosunkach towarzyskich uprzejmością. Wdowa po śp. Kazimierzu księciu Lubomirskim, była matką księcia Sławsława, właściciela klucza Równe, i Maryi zaślubionej hr. Montebello.

Piszczałówna Henryka, w wieku lat 104, w Mińsku. Była siostrą niegdyś prezydenta izby cywilnej mińskiej, Rudolfa Piszczały. Dość zamożna nieboszczka była znaną z dobroczynności i miłosierdzia dla bliźnich.

Lochner Sebastyan, wydawca *Geschafts- u. landwirtschaftliche Zeitung*, w Pradze 2 bm.

Sztuki piękne.

Teatr.

Z teatru. Po raz czwarty przedstawiono wczoraj, tym razem przy pełnym teatrze, operę p. Jareckiego. Publiczność wsłuchała się już w nią i śledzi z zajęciem każdy ruch, każdą nutę śpiewaków. Co do mnie wyznać muszę, że o ile zawsze słucham opery dla p. Myszugi, w „Barbarze Radziwiłłównej" podziwiam samą Barbarę — panią Pawlików-Nowakowską. Pan Jarecki chyba marzyć nie mógł o lepszej przedstawicielce tej niezwykle trudnej i męczącej partyi. Ale też sama śpiewaczka z takiem przejęciem ją wykonuje, tak hojnie szafuje swym pięknym, pełnym głosem, że choćby sama postać dziejowej Barbary nie przykuwała uwagi widza, przedstawicielka jej na scenie naszej uczyniłby to musiała, jak i czyni. Miejmy nadzieję, że i publiczność nasza, która przywykła może zbyt do efektownych sztuczek, kończących arye włoskie a zaniedbanych przez naszego kompozytora, potrafi się bez tych *avis à lecteur* obejść i przyjmować będzie nadal z zapałem szlachetnie pomyślane i wykonane sola pni Pawlików-Nowakowskiej w akcie drugim i trzecim — że pominę inne. *Nr. 19.*

* **Repertoar teatralny.** W teatrze hr. Skarbka: Dziś we środę „Już go mam!", krotochwila w 3. aktach R. Ruszkowskiego. Jutro we czwartek „Lunatyczka", opera w 3. aktach, a 4. odsłonach Bellini'ego. Występ pp.: Julii Biondelli, Aleksandra Myszugi i Juliana Jeromina.

Lwowscy artyści dramatyczni. Na dochód stowarzyszenia wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej odbędzie się w poniedziałek 10. bm. w teatrze hr. Skarbka przedstawienie składane. Cały personal teatru weźmie w tem przedstawieniu udział. Spodziewać się należy, iż publiczność zbierze się licznie, bo szczególnie w tym sezonie dzięki talentowi naszych artystów, wiele chwil wesołych w świątyni Melpomeny spędziła.

Muzyka.

* **Polacy za granicą.** Znakomita uczennica Paderewskiego, panna Szumowska, koncertowała z olbrzymiem powodzeniem w Kijowie. — P. August Radwan urządza koncert własny w Nizzy.

Malarstwo.

* **Polacy za granicą.** Cieszącego się niezwykłą sławą w Paryżu rytownika, rodaka naszego Feliksa Jasińskiego, wezwano do Londynu dla wykonania szeregu akwafort z obrazów słynnego praerafaelisty Burne-Jones'a.

* **Holewiński Józef,** znakomity nasz drzeworytnik, wykonał świetne odbicie portretu własnego mistrza Matejki i pomieścił je w *Tyg. ilustrowanym.*

* **Z wystawy w Künstlerhauzie** wiedeńskim zaznaczyć należy następujące dzieła, wystawione przez polskich artystów: Wojłowicz: „Porwanie Sabinek", grupa gipsowa. Rybkowski: „Targ w Skałacie", olejny, „Cyganie", akwarela miniaturowa, rodzaj w którym celuje. Kozakiewicz: „Targ w Wieliczce". Zygmunt Ajdukiewicz: „Pierwsi uciekinierzy". Rano przed wschodem słońca; w głębi jakaś bitwa szwedzka; cztery konie przestraszone uniosły przodek armaty, pędzą... Rysunek doskonały, malowanie nieco za mało plastyczne; jest to niby epizod z wielkiego obrazu. Cesarz powiedział: „To wielki talent". Dalej wystawił Roman Kochanowski trzy widoki. Wojciech Kossak: „Hoch Habsburg!", muzyka gra maszerując, w głębi na to hasło wstają postacie i tłumy dawnych armij austryackich. Kazimierz Pochwalski cztery portrety naturalnej wielkości, Józef Jaroszyński: „Sauhatz". Alfred Wierusz Kowalski: „Ostatni promień słońca" i „Noc". Mówią: „Nikt mu nie dorówna w oddawaniu błyszczącego, trzeszczącego śniegu". Jan Styka: „Portret". Juliusz Kossak: „Stadnina na paszy" i Józef Horowitz: portrety księcia Łobanowa i Pulszkyego.

Literatura.

* **Przekłady z polskiego.** Nowelę Sienkiewicza pod tytułem „Lux in tenebris lucet" w francuzkiem tłumaczeniu pomieszcza *La Vie Contemporaine* w przekładzie J. Sasa (pseudonym).

* **Z Akademii umiejętności.** Na posiedzeniu wydziału matemat.-przerodniczego 6 z. m. zdał czł. Janczewski sprawę o spostrzeżeniach p. K. Miczyńskiego nad śniecią zbożową. Podobnie członek Wierzejski przedstawił wynik niezwykle d n osłych poszukiwań L. Adametza „O pochodzeniu krajowego bydła brunatnego od *Bos taurus brachyceros* i o jego pokrewieństwie z rasą ilyryjską". Dalej nastąpiły sprawozdania z pracy p. Schramma pt. „O działaniu chlorku glinowego na chlorki i bromki rodników aromatycznych i K. Kleckiego „O zachowaniu się siły elektrycznej i pobudliwości w przeciętym nerwie żaby".

Ostatnie wiadomości.

Donoszą, że o mandat poselski do sejmu z mniejszych posiadłości okręgu brzozowskiego ubiegają się Seweryn Skrzyński i włościanin Jan Skwarzawa.

Pester Lloyd dowiaduje się, iż w toku obrad rządowych nad wspólnym budżetem na rok 1894 zastanawiano się także nad powiększeniem artyleryi polnej. Że ministerstwo wojny projektuje takie powiększenie, to rzecz pewna, niewiadome wszakże, czy potrafiło przeprowadzić na naradzie ministeryalnej swój zamiar. Również co do formy, w jakiej ma być wykonane powiększenie artyleryi polnej, pojawiają się sprzeczne wersye.

Delegat rumuński Papiń, który otrzymał mandat podjęcia na nowo z Austro-Węgrami rokowań dla zawarcia traktatu handlowego, przybędzie do Wiednia dopiero w połowie bieżącego miesiąca. Bezzwłocznie po jego przybyciu rozpoczną się merytoryczne konferencye.

Donoszą z Petersburga: W tym tygodniu będzie czytany w Radzie stanu projekt podwyższenia kar na duchownych obcych wyznań „za zaspokajanie potrzeb religijnych osób wyznania prawosławnego."

Budowa nowych rosyjskich okrętów wojennych postępuje szybko naprzód. W r. b. wyjdzie z warsztatu wielki pancernik „Admirał Sieniawin", dalej pancernik „Admirał Uszakow" i sześć łodzi torpedowych.

Francuskie ministerstwo wojny ogłosiło t. mi dniami w swoim organie *France militaire* wykaz wartości całej armatury wojennej Francyi z końcem 1889 r. Według tych dat wynosiła ona wówczas około półtrzecia miliarda franków. Najważniejszą pozycyę w tej olbrzymiej sumie stanowi artylerya (łącznie z ręczną bronią palną), gdyż półtora miliarda z górą. Z kolei przypada blisko pół miliarda na umundurowanie i zapasy magazynowe. W porównaniu z r. 1888 — a zatem w ciągu jednego roku — francuskie materyały wojenne urosły w swej wartości o 148 i pół miliona fr. Obliczając tedy w przybliżeniu, posiadają one obecnie wartość z górą 3 miliardów franków.

W Paryżu obiega pogłoska o aresztowaniu Artona w Antwerpii.

Włoski minister sprawiedliwości rozesłał okólnik do prokuratorów państwowych, w którym wzywa ich do surowszego przestrzegania paragrafów kodeksu karnego o przekroczeniach ze strony duchowieństwa.

„Ajencya Stefani" donosi, że książę czarnogórski wyszle do Rzymu na uroczystość srebrnego wesela królestwa włoskich następcę tronu ks. Daniłę.

Rumuńska Izba posłów przyjęła 70 głosami przeciw 5 projekt ustawy o nauce elementarnej. Senat przyjął 58 głosami przeciw 10 ustawę o nauce w szkołach przemysłowych. Izba odroczyła się następnie do 17. bm.

Do *Polit. Corr.* piszą z Sofii, iż naznaczony pierwotnie na 10. bm. ślub księcia bułgarskiego dozna zwłoki o 4 do 5 dni. Oficyalnym reprezentantem rządu bułgarskiego na ślubie będzie minister spraw zagranicznych Grekow.

Konzul austryacki w Widdyniu Pescha, otrzymał serbski order Białego orła.

Do *Daily News* telegrafują z Konstantynopola: Ajent dyplomatyczny Stanów Zjednoczonych wystosował do Porty notę z protestem, ponieważ list, opatrzony pieczęcią konsulatu amerykańskiego, z Armenii pochodzący, został naruszony. Policya turecka sądziła, że list ten pochodzi od rewolucyonistów armeńskich i jest wystosowany do komitetu armeńskiego w Stambule.

Menelik, król Abisynii, wystosował listy do króla włoskiego i do innych władców europejskich, w których na podstawie art. 16 traktatu zawartego w r. 1889 pomiędzy Abisynią i Włochami, który to traktat upływa w maju r. 1894, a którego Menelik nigdy nie dotrzymywał, domaga się w nim zmian rozmaitych w kierunku większej niezawisłości Abisynii. W Rzymie sądzą, że Menelika do tego kroku nakłoniły wpływy rosyjskie i francuskie.

TELEGRAMY.

Wiedeń d. 5. kwietnia. Ministerstwo wojny odwołało wydane roku zeszłego z powodu grasującej cholery zarządzenie, wedle którego przebywające w Rosyi osoby stanu wojskowego zostały zwolnione od obowiązku stawienia się na ćwiczenia. Równocześnie poleca ministerstwo, aby osoby stanu wojskowego, powracające z Rosyi, pozostawały przez pięć dni pod ścisłą rewizyą lekarską.

Praga d. 5. kwietnia. Komisya dla rozgraniczenia powiatów sądowych uchwaliła wnieść utworzenie trybunału w Slanem.

Petersburg d. 5. kwietnia. Carska rodzina zabawi na Krymie do 18 maja, wracając ztamtąd wstąpi do Moskwy.

Paryż d. 5. kwietnia. Dupuy, który dwakroć złożył był misyę utworzenia nowego gabinetu, po raz trzeci dokonał dzieła, pozyskawszy Poincarea, który jednak inną tekę obejmuje. Skład jest następujący: Minister prezydent i minister spraw wewnętrznych Dupuy, spraw zagranicznych Develle, skarbu Peytral, sprawiedliwości Guerin, oświaty i wyznań Poincare, handlu Terrier, wojny Loizillon, marynarki adm Rieunier, robót publicznych Viette, rolnictwa Vigier.

(Z poprzedniego gabinetu pozostali na swoich posadach Loizillon i Rieunier, inne teki mieli w poprzednim gabinecie Dupuy i Develle. Czterech zasiada po raz pierwszy w gabinecie. Terrier i Peytral są radykałami. Dupuy, Develle, Poincare, Vigier, Guerin, Loizillon i Rieunier figurowali także na nieudałej liście ministeryalnej Meline'a. Meline ofiarował tekę także Peytralowi, który jednak odmówił).

Rzym d. 5. kwietnia. Z dobrego źródła donoszą, że papież odbędzie w maju konsystorz, na którym patryarchę armeńsko-unickiego, Azariana, zamianuje kardynałem.

Rzym d 5. kwietnia. Obiega pogłoska o zerwaniu rosyjsko-niemieckich rokowań handlowych.

Sofia d. 5. kwietnia. *Swoboda* zaprzecza, jakoby Aleksander Battenberg otrzymywał od cara 100.000 rubli rocznej subwencyi. (Matka dzisiejszego cara a ciotka ks. Al. Battenberga zapisała była księciu testamentem milion rubli, których mu jednak nie wypłacono z powodu, że nie chciał być ślepem narzędziem Rosyi).

Belgrad d. 5. kwietnia. Rząd liczy na większość 9 głosów w skupczynie.

W kołach liberalnych słychać, że jeden z najznakomitszych liberałów, Kozakowicz, przeznaczony na prezydenta skupczyny, złoży mandat, oburzony na postępowanie rządu, zwłaszcza w toku wyborów. Mimo zaprzeczeń półurzędowych, ciągle słychać o niesnaskach w łonie gabinetu. Wczoraj mówiono, że nie Boskowicz, ale minister Ribarac zostanie ministrem prezydentem.

Londyn d. 5. kwiednia. Wedle *Standard'u* rosyjscy nihiliści mają zamiar odbyć zgromadzenie swojej partyi na Zielone święta w jednem z miast południowej Rosyi. Na zgromadzenie to mają zjechać nihilistyczni zbiegowie z Austro-Węgier i Rumunii.

Dział ekonomiczny.

— **Dzierżawa propinacyi.** Dyrekcya galicyj. funduszu propinacyjnego rozpisała publiczną licytacyę na dzierżawę prawa propinacyi w 106 miejscowościach w Galicyi.

— **Losowanie.** Państwowa pożyczka loteryjna z roku 1854. Serya 350 nr. 9 wygrała 10.000 zł. m. k., a serya 1452 nr. 25 100.000 zł. m. k.

— **Handel bydłem.** Targi i jarmarki na nierogaciznę dozwolone zostały w powiecie tarnopolskim.

— **Stan wkładek** kasy oszczędności miasta Stanisławowa wynosił z dniem 28. lutego 1893 u 6057 stron 1,762.744 zł. 33 ct., w miesiącu marcu 1893 włożyło: na dawne książeczki 302 stron, na nowe 156 stron, razem 458 stron 60.106 zł. 13 ct., wyjęło zaś: częściowo 330 stron, zupełnie 159 stron, razem 489 stron 67.252 zł. 83 ct., ubyło zatem 7146 zł. 70 ct. Stan wkładek z dniem 31. marca 1893 wynosi u 6054 stron 1,755.597 zł. 63 ct.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 5 kwietnia. (Z Izby handlowej).

Akcye za sztukę: Kolej gal. Karola Ludwika 200 zł. m. k. 219·— do 222·—. Kolej Lwow.-Czern.-Jasska po 200 zł. w. a. 259.50 do 262 50. Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 365.— do —. Banku kredyt. galic. po 200 zł. w.a. —.— do 215.—.

Listy zastawne za 100 zł.: Banku hipot. gal 5% losow. w 40 lat. 101·— do 101.70, 5% z 10% prem. 110.00 do 110.70, 4½% los. w 50 lat. 100·— do 100.70. Banku krajowego 4½% los. w 51 lat 100 50 do 101 20. Towarz. kredyt. gal. ziemsk 4% 98.— do 98 70, 4% los. w 41½ lat. 97·— do —.—, 4½% los. w 52 l. 100·60 do 101·30, 4% los. w 56 latach 97.00 do —·—.

Listy dłużne na 100 zł Gal. Zakł. kred. włośc w likw. —.— do —.—. Ogólnego rolniczo-kredyt Zakładu dla Galicyi i Bukowiny w likw. 6% los w 15 latach 50.—. do —.—.

Obligi za 100 zł.: Indemnizacyjne galic. 5% m. k. 105.— do —.—. Galic. funduszu propinacyjnego 4% 96 90 do 97·60. Bukow. funduszu propinacyjnego 5% 102 — do —·—. Kom. banku krajowego 5% w. a. I. em. —·— do —·—, 5% II. em. 102 — do —·—. Pożyczka krajowa z roku 1873 6% w. a. 104 50 do —.—, z roku 1883 4½% 100·50 do 101·20, 4% 95·50 do —· . Pożyczki 4-prc. koronowej 95 50 do 96·20.

Losy: Losy miasta Krakowa 23 25 do 25 25 Losy miasta Stanisławowa 34 — do 37.—.

Waluty: Dukat cesarski 5.66 do 5.76. Napoleondor 9.61 do 9.71. Półimperyał rosyjski 9.70 do —.—. Rubel rosyjski srebrny 1.25 50 do 1.30 Rubel rosyjski papierowy 1.2425 do 1.2650 100 marek niemieckich 59 20 do 59 80.

Wiedeń d. 5. kwietnia (*telegrafowane*).

Renty: wspólna papierowa 98·37, srebrna 98.70, austr. koronowa 96 95, złota 117·—, węg koron. 95 45 złota 115·90.

Akcye przedsiębiorstw transportowych: Kolei Karola Ludw. 219·25, Czerniowiecki-j 262 — Północnej 295 00, Państwowej 309·—, Północno-zachod 245·00, Węg. półn.-wschod. 205·50. Południowej (Lombardy) 116 75, arc. Albrechta (za 200) 96·25, Bukowińskich kolei lokalnych (za 200) 170 —, Kołomyjskich (za 200) —·—

Akcye banków: austr. węgiersk. na 600 zł. 995·—, anglo-austr. 160 10, Länderbanku 264 —, Unionbanku 267 50, bukow Zakład kredyt. ziem. za 200 zł. 139·— czesk. Banku eskont. za 200 zł. 535, galic. Banku hypot. za 200 zł. 365, galic. baku dla handlu i przemysłu za 200 —·—, chorw.-słow. Banku kraj. hypot. 120·50 Ziwnostenska banka 113·50. Kredyty austr. 357·47. Kredyty węg 425 25.

Pożyczki publiczne: Gal. obligi indem. 105.— Gal. propinacyjne 96.60, bukow. propin. 103.— buk indemn. 105·50, 4½ pr. gal. kraj. z r. 1883 i 84 101·—; z r. 1891 95·50.

Listy zastawne 5 pr. Gal. Banku hypot. 101·75, Gal. Zakł. kred. ziem. w Krakowie 103·—, Gal. Tow. kred. ziem. 9.·50, 4½ pr. Banku krajowego 100·60, bukow. Zakład. kred. ziem. 101, bukow. kasy oszczędn. 102·—.

Losy: austr Czerw. krzyża 18·90, węg. Czerw krzyża 13·25. Bazylika 8·40, Krakowskie 24·— Stanisławowskie 35·—.

Waluty: Ruble papier. 125·75. 20-markówki 11·88, 20-frankówki 9·66, sovereings 12·11, tureckie liry złoto 10·88 100 markówki 59·50, włoskie 100 lirówki 46·30.

Z rynków towarowych.

Zboże i produkty rolne.

Lwów 5. kwietnia. Bank roln. notuje za 100 kilogr. loco Lwów: Pszenica gotowa 7.30 do 7.70. Żyto gotowe 5.90 do 6.15 Owies obroczny 5.20 do 5 6·. Jęczmień 4.50 do 5.50. Rzepak 10.50 do 11·— Groch 6.— do 9.—. Wyka 4.50 do 5.25. Bobik 5.— do 5.50. Hreczka 7.— do 7.60, Kukurudza stara 5·50 do 5.85, nowa 4.80 do 5.15, Chmiel za 56 kilo 65.— do 85.—. Koniczyna czerwona 60·— do 75—, biała 65.— do 80.— szwedzka 65.— do 80.—.

Spirytus za 10.000 lt. pret. złr. loco stacye kolei 11·—11·25.

Usposobienie lepsze co do pszenicy i owsa trwałe, na rzepak lnianką popyt wzmaga się, z innych produktów tylko celniejsze gatunki do siewu poszukiwane,

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 4 kwietnia.

Na dzisiejszym targu na Kleparzu żadnego nie było ruchu, ponieważ z powodu święta Izraelici w handlu zbożowym nie brali udziału. Tym sposobem żadnych nie było danych do wypośrodkowania rzeczywistej ceny, a notowania, które podajemy, są tylko nominalne.

Płacono pszenicę białą 8·20 do 8·40, czerwoną 8·00 do 8·35, żółtą 8·00 do 8·30 złr., żyto 6·65 do 6·90 złr.: jęczmień browarny 6·25 do 6.75, na kasze 5·30 do 5·40 złr.; owies 6·00 do 6·35 zł.: rzepak 11·50 do 12·30 złr.; koniczynę czerwoną 56 do 70, białą 55 do 70 złr.: wszystko za 100 kilogramów

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Wiedeń 5. kwietnia.

Pszenica na jesień 7·61 do 7·63, na wiosnę 7.57 do 7.59, na maj-czerwiec 7.39 do 7·41. Żyto na jesień 6·60 do 6·61, na maj-czerwiec 6·49 do 6.50. Kukurudza na maj-czerwiec 4·87 do 4·88. Owies na wiosnę 5·83 do 5.85. Rzepak na styczeń-luty 12·90 do 13·00, nowy rzepak 12·60 do 12.65. Kalarepa na sierpień i luty loco Wiedeń —.— do —.—, na sierpień i wrzesień —.10 do —.—.

Bydło.

Wiedeń 4. kwietnia. (Oryg. sprawozd.) Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 656, razem 3910 sztuk. Galicyjskie płacono 50—60 złr., osobliwe 58—63 złr., węgierskie 50—58 złr., osobliwe 60—63 złr., niemieckie 54—65 złr. za 100 kilo mięsa.

Stan powietrza. Wczoraj popołudniu był wicher i deszcz nieznaczny.

Barometr stoi w mierze.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 12tej godzinie w południe 765 mm.

Prognoza na dobę dnia 6. kwietnia rb. (od północy do północy). Wiatr będzie co do kierunku północno zachodni co do siły mierny (3—4).

Średnia temperatura doby pozostani około +10°C., stan nieba będzie zmienny, a względna wilgotność powietrza zwiekszy się do 85%.

Opadu nie będzie Pogoda.

Jutro, dnia 6. kwietnia. Św. Celestyna. — Czetwer weł.

Nadesłane.

(Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada).

Wino Chassaing z Pepsyną i Diastazą (czynnikami naturalnemi i niezbędnemi dla funkcyi trawienia). W 1846 roku o **Winie Chassaing** złożono bardzo pochlebny raport paryskiej Akademii medycznej. Od tej chwili produkt ten otrzymał nagrody najwyższe na wszystkich wystawach, gdzie się znajdował. W 1883 r. Rada złożona z uczonych sędziów na wystawie produktów farmaceutycznych w Wiedniu przyznała mu dyplom na medal złoty. Na wystawie światowej w Paryżu w 1889 r. wino to wynagrodzone zostało złotym medalem.

Wszędzie to wino jest dziś znane i cenione w leczeniu organów trawienia, **gastralgii, boleści żołądka, trudnego powrotu do zdrowia, utracie sił, apetytu, upośledzonemu i trudnemu trawieniu (dyspepsji).** 744

Adwokat

Dr. MAKSYM. KRAUS

b. c. k. koncypient Prokuratoryi Skarbu, otworzył kancelaryę adwokacką **we Lwowie, ul. Karola Ludwika 7.**

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Kazimierz Podlewski

po odbyciu specyalnych studyów na klinikach profesorów Fournier i Besnier w Paryżu, Lassara w Berlinie i Kaposiego w Wiedniu, — mieszka przy ulicy Sobieskiego l. 10 (dom przechodni z ulicy Wałowej l. 9). 648

Ordynuje od 11—12 i od 3—5.

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Stanisław Sochanik

były lekarz na klinice prof. Kaposiego i oddziele prof. Langa we Wiedniu mieszka plac Bernardyński l. 15. I. piętro.

Ordynuje od 11—12 i od 3—5.

Zakład fotograficzny

artysty malarza

L. KOEHLERA

we Lwowie pl. Maryacki (wejście od ul Krętej).

Zdjęcia i powiększenia.

ROZKŁAD POCIĄGÓW

obowiązujący od 1. maja 1892.

(Czas lwowski).

Odchodzą

	Kuryer		Osobowy			Mięszany
Krakowa	10·41	3 07	5·26	11·01	7·58	—
Powoł. z Podz.	3	—	10·02	10·42	—	—
(z gł. dworca)	—	—	9 41	10·26	—	2·58
Czerniowiec	6·36	—	9 56	3·22	10 50	—
Stryja	—	—	6 16	10 21	7·21	—
Bełzca	—	—	—	—	—	9·51
Sokala	—	—	—	—	—	7·36
Zimnej Wody	—	—	—	—	—	—

Przychodzą

Krakowa	9·01	2·50	9·01	6·16	9·32	—
Podw. z Podz.	—	2·45	9·17	6·55	—	—
(na gł. dw.)	—	2 57	9·40	7·21	—	—
Czerniowiec	10·09	—	7·56	1·42	7·06	—
Stryja	—	—	9·16	2 35	1 41	—
Bełzca	—	—	—	—	—	4·48
Sokala	—	—	—	—	—	8·32

Cyfry tłuste w których minuty podkreślone są czarną linijką, oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczorem do godz. 5 minut 59 rano.

Czas lwowski różni się o minut 35 od średnio-europejskiego, a mianowicie: gdy zegar środkowo-europejski (kolejowy) wskazuje godzinę 12, zegar lwowski wskazuje godz. 12 minut 35

DROBNE OGŁOSZENIA
po cencie od wyrazu.

ŚCISKI DO SZYNEK po złr. 3·20 i 3·50, poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 naprzeciw katedry) 510

INTELIGENTNA gospodarna wdowa, nad dwadziescia kilka lat, poszukuje zaraz zajęcia u wdowca, kawalera, księdza, do zarządu domu. Warunki bardzo skromne Adres: „Uczciwość", poste restante Stanisławów. 525

KONCESYONOWANA AGENCYA prywatna Kazimierza Czerwińskiego we Lwowie Sykstuska 32, poleca za swem pośrednictwem uzdolnionych i prawych zarządców, Ekonomów, Leśniczych, Pisarzy gospodarczych, Bon, Guwernerów, Panien służących, Kucharzy, Kucharek, Kluczn'e, Ogrodników, Lokai, Furmanów i wszelkiego rodzaju służbę dworską tak w miejscu jak i po za obręb miejscowości. Załatwia wszelkie zamówienia w zakres Agencyi wchodzące, punktualnie i sumiennie, ku zadowoleniu. 522

PRZELOT (Antillis vulnearia), gatunek ten koniczyny odpowiedni na grunta wszystkie przepuszczalne, zastępując czerwoną koniczynę, sprzedaje po cenie 60 złr. za cetnar metr. Zarząd dóbr Korsowa, poczta Leszniów. 519

Prośba
do współczucia szlachetnych!

o mały datek dla biednego, prawie styranego, 58-letniego oficyalisty, który brał czynny udział w obronie ojczyzny w roku 1863, obecnie zaś od dwóch lat bez obowiązku, pomimo zabiegów wszelkich, usycha wraz z żoną i 11-letnim synem, z braku dostatecznego pożywienia, popadłszy w nieuleczalną chorobę. Nieszczęśliwy nazywa się Stanisław Neustein, mieszka ulica Garncarska l. 12. 4374

Prawdziwe **włoskie WINA**
oclone, w beczułkach po 100 litrów i wyżej poleca za zaliczką
Gius. Bakof, Tryjest. 4043

Sycyl. „Etna", białe, wyborne butelkowe, zupełnie jak węgierskie Villańskie	litr 24 ct.
Messina białe, wyborne	litr 21 „
Palermo, „Schiller" wyborne z myszką	litr 20 „
Stare Sycylijskie z r. 1885 czerwone, dla szpitali i rekonwalescentów	litr 40 „
Sycylijskie, czerw. wyborne	litr 20 „
Bari, ciemno-czerwone	litr 16 „

Ceny rozumieją się oclone, franco Triest bez beczek. Opłacone beczki przyjmuję i zwracam za nie zarachowaną kwotę.

BULION
wyrobu 4363
Kazimiery Matczyńskiej
odznaczony wielkim medalem brązowym na wystawie w Krakowie 1891.

Nr. 00 z truflami	kilo złr. 7·50
Nr. 1 z zwierzyny i drobiu	„ 6·50
Nr. 2 doskonały	„ 8·50

Dla chorych bulion z samego najdelikatniejszego ptactwa i drobiu, bardzo przez lekarzy polecony po 10 złr. kilo.

Ekstrakt mięsny
na sposób Liebiga
słoiki po 70 ct.

Nasienie arbuzów
olbrzymów, ważących 45 do 70 kilo. 1 kilo 2 złr.

Sprzedaje **Zarząd dworu Łapszyn** poczta **Brzeżany.**

CHOROBY PIERSIOWE
Syrop z Podfosforanu Wapna
pp. GRIMAULT et Cie. Aptekarzy

Syrop ten powszechnie zalecany przez lekarzy, nader skuteczne sprawia działanie w chorobach *płuc i oskrzeli piersiowych; leczy najuporczywsze katary, zagaja tuberkuły płucne u suchotników; powstrzymuje krztuszenie się i zanoszenie w nieustannym kaszaniu,* tak rozpacznie nieznośnego dla chorych. Pod jego działaniem *pocenie się nocne ustaje, apetyt zwiększa się* i chory odzyskuje szybko zdrowie.

SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolasza, Wewiórskiego, Ruckera, Sklepińskiego i Beisera. 4.63

NOŻYCZKI ogrodowe ręczne po 90 ct., złr. 1, 1·20 do 2·50. NOŻYCZKI ogrodowe na drążek po złr. 1 i 1·20. NOŻYCE angielskie do szpalerów złr. 3 i 3·50. SZCZOTKI stalowe do czyszczenia drzew po 75 ct. NOŻE OGRODNICZE angielskie na jedno ostrze po złr. 1 i 1·10, na 2 ostrza i kostkę, silne 2·50, małe Henkelsa do okalizowania 75 ct. PIŁKI ogrodnicze po 75 ct., złr. 1·10. ŁOPATY stalowe do 25, 40 i 45 ct. HYDRONETX z wężem gumowem po złr. 8 i 10. ŁOPATY angielskie do drenowania od złr. 2·80. MASZYNKI amerykańskie po strzyżenia bydła po zł. 2·25., francuskie do koni złr. 2·50
poleca 4126
ANTONI HALSKI
handel towarów żelaznych
we Lwowie, plac Maryacki l. 9.

Wysoką prowizyę
ewentualnie **stałą płacę** dajemy agentom odsprzedaży prawnie dozwolonych losów na rozpłatę ratami. Hauptstädtische Wechselstuben Gesellschaft Adler & Co. Budapest. 4144

Villańskie
prawdziwe
naturalne WINA górskie
białe i czerwone stare butelkowe wina stołowe po ct. 22, 24, 26. Dobre, desertowe białe i czerwone po ct. 30, 35 do 40 i wyżej za litr. Ausbruch gabinetowe, Samorodner, Sliwowice, Trebery i Koniak Villański podług cennika. Rozsyłki na próbę w beczułkach po 50 do 60 litrów za zaliczką kolejową. 4341
Váradische Kellerei & Realitäten-Bezitzung Villány
(Węgry).
Za beczułki franco przysłane zwracam zarachowaną kwotę.

FARBY
do farbowania materyj
wełnianych, jedwabnych, lnianych i bawełnianych
wolne od trucizn
i łatwe do użycia
w pakiecikach po 6, 10 i 15 ct.
poleca w wielkim wyborze
ALOJZY HÜBNER
Lwów, Rynek l. 38. 4350

Cierpienia piersiowe i kaszle 4174
wszelkiego rodzaju
niemniej niedomagania katarralne, piersiowe i przewodu oddechowego, ciężki oddech, astmę zaflegmienie, kaszel kurczowy i drażnienie krtani, początki suchot ustępują niezawodnie i najprędzej przez użycie zn nego od tylu lat i najlepiej zaleconego środka: **Herbaty św. Jerzego** sprzedawanej w pakietach po 50 t. i **św. Jerzego proszku przeciw katarralnego** w pudełkach po 50 ct. wraz z dokładnym sposobem użycia. Skutek widoczny już po kilku dniach. Mniej j k dwa pakiety nie posyłamy. Przy wysyłce pocztą 20 ct. za opakowanie i list frachtowy. Zamówienia adresować wprost do **St. Georgs-Apotheke Wien, V.2., Wimmergasse 33.** Skład we Lwowie w aptece Piotra Mikolasza.

Auf Allerhöchsten Befehl Seiner k. und k. Apostolischen Majestät.
Reich ausgestattete, von der k. k. Lotto-Gefälls-Direction garantirte
XVI. STAATS-LOTTERIE
für Militär-Wohlthätigkeitszwecke.
3.135 Gewinnste im Gesammtbetrage von 170.000 Gulden,
und zwar:
1 Haupttreffer mit 60.000 fl., mit 2 Vor- und 2 Nachtreffern a 500 fl., 1 Haupttreffer mit 30.000 fl., mit 1 Vor- und 1 Nachtreffer a 250 fl., 2 Treffer zu 10.000 fl.
10 Treffer zu 1000 fl., 15 Treffer zu 500 fl., 100 Treffer zu 100 fl., endlich Seriengewinnste im Gesammtbetrage von 30.000 fl.
Die Ziehung erfolgt unwiderruflich am 22. Juni 1892.
Ein Los kostet 2 fl. ö. W.
Die näheren Bestimmungen enthält der Spielplan, welcher mit den Losen bei der Abtheilung für Staats-Lotterien, Stadt, Riemergasse 7, 2. Stock im Jakoberhoffe, sowie bei den zahlreichen Absatzorganen unentgeltlich zu bekommen ist.
Die Lose werden portofrei zugesendet.
Wien, März 1893.
Von der k. k. Lotto-Gefälls-Direction
Abtheilung der Staats-Lotterie.
3051

Z ces. król. uprzyw. fabryki
Regenharta & Raymanna we Freiwaldau
c. k. dostawców dla austro-węgierskiego dworu
Płótna, stołową bieliznę,
ręczniki, chustki, ścierki
i wszelkie lniane wyroby
poleca najtaniej handel 4212
JANA RIEDLA WE LWOWIE.
Ceny hurtowne: pp. odsprzedającym, właścicielom hoteli, restauratorom, dla szpitali, zakładów kąpielowych i publicznych.

Wyborne nieklejone **TUTKI**
z prawdziwych bibułek francuskich
poleca
FABRYKA TUTEK CYGARETOWYCH
ANTONIEGO GAWŁOWSKIEGO
Lwów, ulica Batorego l. 14.

Galic. Bank kredytowy
poczawszy od dnia 1. lutego 1890 wydaje
4% ASYGNATY KASOWE
z 30-dniowem wypowiedzeniem i 3088
3½% ASYGNATY KASOWE
z 90-dniowem wypowiedzeniem.
wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4½% Asygnaty kasowe z 90-dniowem wypowiedzeniem opiecętowane zostaną poczawszy od dnia 1. Maja 1890 po 4% z 30-dniowem terminem wypowiedzenia.
Lwów dnia 31 Stycznia 1890.
Frachtu nie płacimy. **Dyrekcja.**

JAN WAŻNY
ulica Czarneckiego l. 2 we Lwowie
handel kolonialny, delikatesów, win, wódek. sprzedaż tytoniu, cygar, marek pocztowych, stempli, oraz sprzedaż drzewa opałowego i węgli kostkowych pruskich
Polecam Szanownej P. T. Publiczności wyż wymienione artykuły, jak również znajmiam, że
w Restauracyi i pokojach do śniadań
przy handlu znajdujących się, zaprowadziłem oprócz innych piw flaszkowych, jako to: pilzneńskiego, lwowskiego, okecimskiego, piwo okecimskie **najlepsze eksportowe**, przewyższające dobrocią wszystkie inne piwa na miary i szklanki; także przyjmuję
Abonament na obiady miesięczne
od 12 złr. i wyżej. 4·53

Kantor miastowy: ul. Hetmańska 22.
FABRYKA SZTUCZNYCH NAWOZÓW
SPÓŁKI KOMANDYTOWEJ JULJANA WANGA
we Lwowie 4·64
znacznie powiększona przez wprowadzenie maszyn najnowszego systemu, poleca **po niższych cenach aniżeli jakakolwiek inna fabryka** i przy najdogodniejszych warunkach spłaty, specyalnie pod zasiewy wiosenne:
Roztworzoną kwasem siarkowym
Mączkę kościaną
i superfosfat z kości
z gwarancyą **najwyższych procentów** w wodzie rozpuszczalnego kwasu fosforowego i azotu w ziemi łatwo się asymilującego. — Cennik i sposób użycia wysyła na żądanie odwrotną pocztą franco; ustne wyjaśnienia udziela się
w kantorze przy ulicy Hetmańskiej l. 22.

Kupujmy co kraj produkuje.
Centralny Bazar wyrobów krajowych
ulica Karola Ludwika l. 5 I. piętro
poleca
Sukna na ubrania męskie o najnowszych wzorach.
Meble ogrodowe, Kufry i walizki podróżne, koszowe i skórą obite
Płótna Płócienka i batysty na suknie damskie.
DRELICHY NA LIBERJE.
Koce, Kapy, Kołdry, Kilimy i t. p.
Meble bambusowe ze szkoły żarnowieckiej
Wyroby krajowe dobre i tanie.

Apteka J. Purgleitnera w Gracu
Styryjski sok ziołowy, za flaszkę 88 ct., przeciw kaszlom, chrypce, cierpieniom piersi i gardła. Od 40 lat doświadczony.
Syrop wapna, z podfosforanu wapna. Środek łagodzący dla chorych na płuca i piersi, nadto wzmacnia kości u małych dzieci. Flaszka 1 złr.
Dr. Wuohta maść roślinna, za dużą flaszkę 1 złr., za małą 60 ct., przeciwko gośćcowi i reumatyzmom
Englhofera esencja na muszkuły i nerwy, flaszka 1 zł. Wcieranie z aromat roślin. Wszystkich powyższych przetworów dostanie w mojej aptece. Zamawiać można za zaliczką. 4426
Skład w Wiedniu: J. Weis, Mohren-Apotheke, I., Tuchlauben 27.

SYNAPIZMY RIGOLLOT
Musztarda w Arkuszach
ŚRODEK DOGODNY, PEWNY, SILNIE ODPROWADZAJĄCY NA ZEWNĄTRZ NIEZBĘDNY W KAŻDYM DOMU
Dla uniknienia fałszerstw wymagać własnoręczny podpis koloru czerwonego na każdem pudełku i na arkuszach.
Znajduje się we wszystkich aptekach
Skład główny: w Paryżu 21, Avenue Victoria
F. Rigollot

Ceny zniżone o 15%.
TOWARZYSTWO POWROZNICZE
w Radymnie
Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencyonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie
poleca swoje 3787
wyroby powroźnicze i sieciarskie
tudzież
pasy do maszyn, liny kafarowe i promowe, gurty do wybijania wozków, chodniki na korytarze i t. p.
Wszelkie wyroby ozdobne, jako to: nakrycia salonowe na stół, firanki do okien, siatki do łóżeczek dziecinnych, torebki myśliwskie, hamaki, sieci do polowania, sieci na konie od much i śniegu itd. wykonywane bywają starannie na osobne zamówienia.
Towarzystwo posiada swe składy komisowe:
we Lwowie Centralny Bazar krajowy; *w Przemyślu* Bazar im. Zyblikiewicza; *w Stanisławowie* Bazar powiatowego towarzystwa handlowego; *w Łańcucie* Towarzystwo produkcyjne i handlowe; *w Dębicy* Towarzystwo handlowe.
Cenniki gratis i franco.
Dyrekcja:
Marceli Swiechowski. *Ks. Leon Pastor.*

Michał Waselica i Andrzej Kilian
PRACOWNIA STOLARSKA
we Lwowie, ulica Szpitalna l. 15
wykonuje wszelkie zamówienia po jak najumiarkowańszych cenach.

Obwieszczenie.
43·5
Niniejszem podaję do wiadomości, że kamieniołomy miejskie Trembowelskie, znane z najlepszej jakości kamienia, objąłem w dzierżawę, w których wyrabiają się rozmaite płyty chodnikowe, kostki do bruku, schody, oliwirki, stoły, ławki, pomniki, toczydła, bruski itp.
Upraszam o łaskawe zamówienia, które niezwłocznie wykonuję. Ceny wyrobów kamiennych umiarkowane. Na żądanie udzielam cenniki.
M. Steinig, w Trembowli.

STANISŁAW WOŹNIAK
zegarmistrz
we Lwowie, ulica Akademicka l. 8
poleca swój skład

ZEGARKÓW
szwajcarskich kieszonkowych, schwarzwaldskich i wiedeńskich ściennych.
Wszelkie reperacye z prowincyi przyjmuje i takowe jak najlepiej i najtaniej wykonuje.

Wyborne włoskie, dalmackie i istryjskie **WINA naturalne**
oclone, w beczkach po 100 litrów i wyżej, dostarcza za zaliczką **Rudolf Sacer**, **Rieka (Fiume)**, skład w wolnym porcie.

„Wyspa Capri", białe, dobre wino butelkowe, stare jak Schomlauer	za litr 24 ct.
„Bosco Etna", słodkawe wino stołowe, Schiller, bardzo dobre	za litr 20 ct.
„Bari", czarne, silne, 13½ stopnia	za litr 16 ct.
„Lissa", najlepsze, czarne Blutwein	za litr 22 ct.
„Raloscata d'Isola" Blutwein	za litr 30 ct.
„Asli", najlepszy szampan włoski, z pierwszej ręki	za butelkę złr. 2

Ceny rozumiem franco stacya kolejowa w Riece (Fiume). Beczki przyjmuję z powrotem po cenie policzonej w moim rachunku. Należy dokładnie podać ostatnią stacyę kolei. 4385

Ważne dla Wlbn. Duchowieństwa.
W drukrni i litografii Pillera i Spółki we Lwowie
są do nabycia druki;
Wyjaw przychodu plebanii,
Wykaz wolnych kapitałów plebani
i
Wykaz pobożnych fundacyj
po cenie 50 ct. za libre.
Pieniądze prosimy nadsyłać przekazem pocztowym z dołączeniem 6 ct. za list przesyłkowy.

Składy na prowincyi wszędzie, gdzie dotyczące plakaty wywieszone.

Składy na prowincyi wszędzie, gdzie dotyczące plakaty wywieszone.

J. ANDEL'a
nowo odkryty
PROSZEK ZAMORSKI
zabija: pluskwy, pchły, szwaby, karakony, moskale, muchy, mrówki, stonogi, mole, w ogóle wszelkie owady z nadzwyczajną szybkością i pewnością tak dalece, że z istniejącego pokolenia owadów ani śladu nie pozostaje.
3652
Prawdziwy i tanio do nabycia
w droguerji J. Andela
13, zum „Schwarzen Hund" Husgasse 13,
(13 Dominikanergasse 13, 11 Kettengasse 11, **w Pradze.**

We LWOWIE: Zyg. Ruckera apt. pod Srebrnym Orłem, P. Mikolasch apt., Alojzy Hübner droguerja ulica Karola Ludwika, Józef Hanke skład materjałów, J. Berger apt., Piotr Geilhofer apt., Karol Bayer ul. Krakowska
Biecz: W. Fusek apt.; **Biała:** E. Kruppa; **Brody:** W. Landesberg apt.; **Chodorów:** St. Daszkiewicz apt.; **Frysztak:** Jan Zaniewski apt.; **Gródek** pod Lwowem: A. Lippu; **Gliniany:** A. Hełm apt.; **Jasło:** R. Pasch apt. **Kolomyja:** E. Stenzel apt., J. Sidorowicz, K. Br. Witos awski; **Kopyczyńce:** M. Reder apt.; **Kossów:** S. Bursa apt.; **Kraków:** E. Radler apt., E. Stockmar apt., W. Redyk apt., K. Wiszniewski apt., L. Rosner apt., W. Krzysztofowicz skład materjałów, A. Hawełka; **Krosno:** Jan Łazarowicz; **Kulików:** B. Misiołek apt.; **Kuty:** Aleks. Zagajewski apt.; **Kałusz:** A. Szustow apt.; **Jarosław:** Wisłocki apt.; **Nowy Targ** Ad. Baumann, K. Laeur, S. Holzgrünn; **Nowy Sącz:** T. Grossbard, S. Liechtmann; **Niemirów:** K. Przedrzymirski apt. **Przemyśl:** A. Faliszewski. **Sokal:** Eug. Wysoczański apt. **Sucha:** C. Czernicki apt. **Stanisławów:** A. Beil apt. **Stare Miasto:** A. Paluch apt., **Tarnopol:** F. Jamrógiewicz apt., E. Frantz ap. **Tarnów:** A. Berger, W. Mildner, S. Steissenberg i M. Adler apt; **Wadowice** S. Kurowski apt., T. Rauchberger. **Złoczów:** Józef Gold; **Żywiec:** M. Pawluszkiewicz.

Najtańsze źródło do nabycia
wszelkich potrzeb do szycia, haftu i krawieczczyzny damskiej
wełny, bawełny i nici do robót drutowych, włóczki, harasu, filozeli, sznelek i paciorek, haftów na kanwie, atłasie i aksamicie, rzeźb z drzewa z wycięciem na haft, wstążek, wycustek, wstawek szlarek i koronek, mydeł, perfum, grzebieni i szczotek, pularesów, woreczków i sakiewek,
Instrumentów muzycznych
Harmonik, Skrzypiec, Gitar, Cyter, Herophonów
STRUN ZNAKOMITYCH
i przyborów do reperacji fortepianów
w handlu pod firmą
A. SEDLAK
we Lwowie, przy ulicy Sobieskiego l. 9.
Łaskawe zamówienia uskuteczniają się natychmiast.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki. Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. (Telefonu Nr. 174 a).